Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 101. — ROK XXXVIII
CZWARTEK
16 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłk. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw. ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJI Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Tworząca się Hiszpanja.

Stało się więc... Hiszpanja nie ma już króla. Dobrowolnie, bez nacisku ulicy, złożył Alfons XIII władzę, a w parę już godzin potem odpływał z hiszpańskiej Kartaginy w podróż, której cel na razie jest nieznany. Zrobił krok roztropny, za który mu kraj będzie wdzięczny, i wykonał gest szlachetny, który go podnosi w oczach nowoczesnego człowieka. Oszczędził bowiem Hiszpanji grozy walk bratobójczych o tron i uszanował wolę ludu, która się w ubiegłą niedzielę ujawniła... Przejęcie władzy przez żywioły republikańskie odbyło się gładko, bez najmniejszych trudności. Król zaś mógł opuścić Madryt bezpiecznie, bez obawy, że go spotka los Ludwika XVI, który mu jeden z francuskich dzienników przepowiadał.

Spokój jednak obecny nie jest jeszcze trwałym pokojem, a trudności zaledwie się rysują w konturach. Pierwszą z nich będzie nadanie krajowi nowego ustroju. Nie było to nigdy rzeczą łatwą. W obecnej zaś chwili tem będzie trudniejszą, że Hiszpanja, jak i cała Europa, przechodzi kryzys myśli ustrojowo-politycznej i razem z całą Europą miotana jest sprzecznemi w tej sprawie poglądami.

Drugą z nich będzie sprawa Katalonji. Wraz bowiem z abdykacją króla i proklamowaniem republiki w Madrycie powstał w Barcelonie prowizoryczny rząd z zamiarem „wyzwolenia narodu katalońskiego“ z niewoli Madrytu. Na czele rządu stanął młody działacz rewolucyjny Macia, cieszący się zaufaniem szerokich warstw ludowych, które mu okazały w niedzielę, głosując masowo na jego listy przeciw „Lidze“ monarchistycznej drugiego głośnego Katalończyka, Camba. Ruchu tego wcale nie można lekceważyć.

Ma on charakter wybitnie narodowy. Dąży do zupełnej niepodległości politycznej Katalonji, którą potem w formie unji połączyć chce z Kastylją w jedno państwo „Stanów hiszpańskich“. W okresie silnego poczucia narodowego ruch taki, poparty uświadomieniem mas (ma ich być pięć miljonów według źródeł katalońskich) może ciężko zaważyć na losach tworzącej się republiki. Madryt będzie musiał wejść w rozmowy z Barceloną, a jeśli będzie miał tyle siły, by się obronić przed nadaniem pełnej niepodległości tej prowincji, będzie musiał z pewnością dać jej szereg koncesyj w zakresie administracji i języka. Ma bowiem przeciw sobie ruch, który znajduje dużo sympatji w Europie, o czem świadczy fakt, że Katalończycy wchodzą w skład związku mniejszości narodowych i w jego zjazdach biorą udział.

Dopiero zatem wchodzą w okres trudności hiszpańscy republikanie. Trzeba im będzie w tych dniach i tygodniach szczególnych talentów, szczególnej równowagi ducha i szczególnej roztropności. Czy je znajdą w swoich obozach politycznych, które dotąd zdala się trzymały od bezpośredniego kierownictwa państwem? Czy się znajdą wogóle w narodzie prowadzonym przez lat przeszło sześć przez dyktaturę?

Pesymistyczne na ten temat refleksje jeszcze przed wyborami komunalnemi, a więc i przed abdykacją króla, snul słynny powieściopisarz liberalny i republikanin Unamuno... Zapytany przez dziennikarza hiszpańskiego, jakiejby rady udzielił królowi w tej chwili, odpowiedział, że jego zdaniem król powinien pozwolić uchwalić Kortezom nową konstytucję, a sam powinien „zniknąć“. A więc pojechać do Argentyny, stamtąd do Chile, potem do Peru, a z Peru do republik środkowo-amerykańskich.

„Sądzę zaś — mówił dalej Unamuno — że kiedy się król znajdzie na wysokości Panamy, to republika hiszpańska zmieni się w takie pobojowisko, że król będzie mógł powrócić do Hiszpanji jak najbardziej uprawniony władca“.

Przez znakomitego powieściopisarza przemawiała tu z pewnością złośliwość, zrozumiała, jeśli się przypomni ostatnie koleje życia tego gorącego człowieka i pisarza. Któż jednak może wiedzieć, czy w tej złośliwości nie tkwi prawda, czy oryginalna „rada“ wielkiego pisarza nie jest czemś więcej, niż żart?

W każdym razie przed organizatorami republiki staje zadanie olbrzymie, które pomyślnie dla państwa wykonać może jedynie współpraca równowagi duchowej z wielką mądrością. Pierwszy krok tymczasowego szefa kraju, Zamorry, nominacja nowego rządu, wskazuje, że odpowiedzialne czynniki zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności i obowiązków. Wydaje się bowiem, że mają zamiar przyciągnąć do współpracy wszystkie odcienie politycznej myśli...

Trzeba jeszcze umieć opanować masy, co — jak wskazują wypadki z czerwca i lipca 1789 r. w Paryżu — bywa rzeczą badzo trudną. A zostawienie mas ludowych przypadkowym przywódcom, jak historycznej 17-letniej dziewczynie, która lud paryski prowadziła na Wersal, do Ludwika XVI, powoduje zawsze nieprzewidziane skutki i nieobliczalne szkody.

Zostawia więc Alfons XIII Hiszpanję w stanie fermentu i groźnych trudności. Nie można się wstrzymać od uwagi trafnie wyrażającej istotę tego zjawiska:

— Oto posiew dyktatury! W. Z.

AMBASADOROWIE USTĘPUJĄ.

Paryż 15 kwietnia. Ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon przesłał do Madrytu telegram, w którym donosi o swem ustąpieniu.

Alfons XIII opuścił Hiszpanję.

Nie abdykował, lecz zrzekł się władzy. — Ostatni manifest.

Madryt 15 kwietnia. Wedle ostatnich wiadomości, król Alfons XIII. nie podpisał aktu abdykacji, lecz jedynie zrzekł się władzy królewskiej, którą złożył

w ręce premjera Aznara.

Zkolei Aznar przez ministra spraw zagranicznych hr. Romainonesa przekazał władzę rządowi republikańskiemu, w ręce premjera Alcalł Zamory. Długo wahał się król z powzięciem ostatecznej decyzji opuszczenia kraju. Tymczasem w zamku czyniono przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej. Przed godziną 22, król nie widząc wyjścia z sytuacji, postanowił wyjechać. Wydał do narodu hiszpańskiego

ostatni manifest,

w którym oświadcza, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności rzadzenia wbrew woli narodu — którego dobro stale miał na oku — i dlatego zdecydował się opuścić Hiszpanję. Pożegnanie króla z otoczeniem miało przebieg dramatyczny. Opuszczając pałac, król zwrócił się jeszcze raz do otoczenia i oświadczył:

„Odchodzę z czystem sumieniem“

Przy wypowiadaniu tych słów ogarnęło króla wzruszenie do tego stopnia, że nie mógł już dalej mówić. Ruszyły kryte auta i skierowały się na południe kraju. Towarzyszami podróży króla są minister marynarki książę Miranda i infant Alfonso. Królowa wraz z rodziną wyjechała pociągiem dworskim do Irun, na granicy francusko-hiszpańskiej, skąd przez Francję wyjedzie do Anglji. Pociąg eskortował do granicy francuskiej szef gwardji cywilnej. O godzinie 4 rano król przybył do Kartageny, gdzie wsiadł

na krążownik hiszpański,

który wyjedzie z nim do Londynu.

SAM PONOSI WINĘ.

Paryż (PAT). W dzienniku „L'Action Francaise“ Jaques Bainville, omawiając upadek monarchji w Hiszpanji, pisze, że Alfons XIII sam postawił siebie w sytuacji, z której jedynem wyjściem było zrzeczenie się tronu. Stracił on jednak dużo cennego czasu. Wahał się, nie wiedząc, czego żądać. Spodziewał się on prawdopodobnie, że wszystko jeszcze jakoś się ułoży, a że jeśli miasta wypowiedziały się za republiką, to wsie pozostały przywiązane do monarchji. Popełnił on ten sam błąd, co Mikołaj II, który liczył na wierność 100 miljonów „mużyków“.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU.

Na czele nowego rządu stanął Zamora. Sprawy zagraniczne objął Lerroux, wojny Azana, marynarkę Casares Quiroga, ministerstwo finansów Indalaccio Prieto, spraw wewnętrznych Miguel Maura, robót publicznych Alvornoz, pracy Largo Cabalerro, gospodarstwa Martinez Barrios, oświaty Fernando De los Rios.

RZĄD KATALOŃSKI.

Barcelona (PAT). Proklamacja w sprawie republiki katalońskiej została ogłoszona przez Macię w porozumieniu z Zamorą. Macia obejmuje tymczasowo funkcję szefa rządu katalońskiego, dopóki narody hiszpański i kataloński nie ujawnią swej woli. Na oficjalnych gmachach w mieście wywieszono sztandary katalońskie obok sztandarów republiki hiszpańskiej.

Barcelona 15 kwietnia. Prezydent prowizorycznego rządu republikańskiego pułkownik Macia utworzył dziś rząd, w którego skład weszły wszystkie partje.

O czem piszą inni?...

Duchowieństwo a polityka.

W związku z wystąpieniami prasy sanacyjnej przeciw odezwie księży tarnowskich do ks. posła Czuja pisze „Polska“ warszawska:

„W Polsce nie istnieje ustawa czy przepis prawny zabraniający duchowieństwu katolickiemu, jako obywatelom Rzplitej, brania udziału w życiu politycznem i zabierania głosu publicznie. Kościół zakazuje tylko duszpasterzom nadużywania swego stanowiska dla celów nic wspólnego z obowiązkami kapłańskiemi nie mającemi, mieszania polityki do spraw Kościoła. Każdy z księży katolickich może żywić takie lub inne przekonania polityczne, byle tylko z natury swej nie sprzeciwiały się one nauce i dyscyplinie Kościoła. Kościół w Polsce jest wolny i niczem nie krępowany, władza świecka nie może wtrącać się do jego spraw wewnętrznych poza kwestjami ściśle określonemi Konkordatem ze Stolicą Apostolską.

Myśl, iż ksiądz katolicki, jako kapłan stojący zdala od spraw politycznych, nigdy nie powinien występować publicznie jako polityk — jest wogóle myślą bardzo prymitywnie ujmującą zadanie kapłańskie. **Kościół jest przedewszystkiem stróżem moralności i kapłan katolicki ma obowiązek wobec Boga pouczać swą owczarnię, iż niemasz takiej dziedziny w życiu ludzkiem, w którejby zasady moralności katolickiej mogły nie obowiązywać.** Jeśli w razie potrzeby tego nie czyni, nie spełnia należycie swych obwiązków“.

„Lekka niedyspozycja marsz. Piłsudskiego“.

Ajencja sanacyjna „Iskra“ uporczywie twierdzi, że niema mowy o rekonstrukcji rządu. Stwierdzając to dodaje od siebie stołeczny korespondent „Nowego Dziennika“:

„Sprawa rekonstrukcji jest obecnie nieaktualna **ze względu na lekką niedyspozycję marsz. Piłsudskiego**“.

Natomiast „Naprzód“ twierdzi, że

„**ustąpienie p. Sławka uważać należy niemal za przesądzone.** P. Sławek podobno jest ogromnie wyczerpany dotychczasową pracą. Wśród kandydatów na premjera wymieniany jest p. Prystor“.

Sanacja, Str. Ludowe a P. P. S.

„Gazeta Polska“ cytuje artykuł jakiegoś (niewymienionego) pisma socjalistycznego, które twierdzi, że nowe „Stronnictwo Ludowe“ będzie teraz po połączeniu z „Piastem“ więcej umiarkowane, skutkiem czego

„miejsce chłopa małorolnego, bezrolnych i robotnika rolnego jest w szeregach PPS., a te żywioły masowo garnąć się będą pod nasze sztandary, bo teraz po połączeniu się stronnictw ludowych jasno wyjaśnią sobie różnice ideologiczne“.

Znaczy to, że — pisze nie bez satysfakcji „Gazeta Polska“ —

„radykalniejsze elementy na wsi nie będą szły na podrywkę „Wyzwolenia“, czy Stronnictwa Chłopskiego wobec ich połączenia się z zachowawczym i klerykalnym „Piastem“, mają natomiast drogę naoścież otwartą do... obozu CKW“.

Z równą satysfakcją zauważa naczelny organ sanacji, że organ PPS. oskarża stronnictwa chłopskie dziś zjednoczone, że „nie naprawiły“ ustawy o reformie rolnej, a to z obawy przed PPS...

Komuniści w organizacjach sanacyjnych

„Dziennik Poznański“, organ rządowy, cytuje ciekawe sprawozdanie z pracy komunistów wśród młodzieży w Polsce, ogłoszone w moskiewskiej „Prawdzie“, organie rosyjskiej partji komunistycznej.

„Polski związek komsomolski — pisze „Prawda“ — rozwinął pomyślną działalność w celu owładnięcia proletarjackim elementem w niemieckim związku socjalistycznym i w żydowskiej organizacji „Zukunft“. — W ostatnich czasach dzięki propagandzie związku uległo rozkładowi przeszło **dziesięć oddziałów Strzelca, dwie organizacje młodzieży BBS.** i dwie organizacje TURa. — Związek odwojował pięć kółek młodzieży z socjal-faszystowskiej organizacji włościańskiej na rzecz rewolucyjnej organizacji młodzieży“.

Że organizacja „TUR“ ulec może agitacji komunistycznej, to rzecz dla nas zrozumiała. Ale czem tłómaczyć poddanie się sanacyjnej młodzieży („Strzelca“ i BBS.) wpływom komunistycznym?... Podkreślić należy, że o tym fakcie donosi nie opozycyjny, ale rządowy organ.

Zamiast „rząd“ — „Warszawa“.

„Polska“ zwraca uwagę na kampanję, jaką „Ill. Kurjer Codzienny“ prowadzi pod firmą „walki z Warszawą“.

„**Znana jest** — pisze „Polska“ — **szeroko kameljowość przekonań politycznych „I. K. C.“**, nie grzeszącego stałością — ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z taktyki, jaką „Kurjerek“ stosuje obecnie, należąc oficjalnie do pism prorządowych. Oto gdy uważa za wskazane z tych lub innych względów wystąpić przeciw zamierzeniom rządu, opracowanej ustawie, lub innym posunięciom — **pojęcie „rząd“ zastępuje pojęciem „Warszawa“**. Wali więc z wielkich kolubryn w Bogu ducha winną stolicę, jako w źródło wszelkiego zła... Warszawa tego pragnie, Warszawa jest winowajczynią, Warszawa to Wschód, z pod czapki Monomacha to pochodzi i t. p. Słowem, zachowując stanowisko pisma popierającego rząd, „I. K. C.“ — znalazł sposób stosowania ostrej krytyki bez narażania się na zarzut opozycyjności...

Musimy zaprotestować przeciwko podburzaniu bezkrytycznych mas czytelników prowincjonalnych przeciw stolicy państwa i przeciw największej części naszego kraju, jako rzekomo mniej ze swego ducha polskiej, niż inne dzielnice“.

To, o czem pisze „Polska“, charakteryzuje świetnie metody prasowe „Ill. Kurjera Codziennego“...

Alfons XIII.

KONIEC RZĄDÓW BURBOŃSKICH W HISZPANJI.

Ostatni król hiszpański urodził się w dniu 17 maja 1886 r. w pół roku po niespodziewanej śmierci swego ojca, Alfonsa XII. Ogłoszono go natychmiast królem, ale do czasu jego pełnoletności rządy sprawowała matka, królowa Marja Krystyna, z roku księżniczka austrjacka. Bardzo szybko, bo już po ukończeniu 16-o roku życia ogłoszono go pełnoletnim. W dniu 17 maja 1902 r. objął więc rządy i sprawował je prawie 29 lat. Jak na Hiszpanję było to panowanie długie. Tylko pierwszy król z dynastji Burbonów, Filip V (1701—1746) panował jeszcze dłużej. W XIX wieku okresy panowania monarchów hiszpańskich były krótsze a bardzo niespokojne.

Alfonsowi XIII udało się rządzić 29 lat bez przerwy i bez krwawych wojen domowych. Bunty wojskowe były stosunkowo drobnemi wydarzeniami w porównaniu z wojnami „karlistowskiemi“ i przewrotami, które wstrząsały Hiszpanią przez cały niemal wiek XIX. Panowanie Alfonsa XIII było początkowo spokojne, ale z każdym rokiem powiększał się materjał palny, który wreszcie wybuchł i obalił monarchję w tym naogół bardzo konserwatywnym kraju.

Ostrzeżeniem i wskazówką, że w kraju są żywioły niezadowolone z polityki króla, były zamachy. W dniu 31 maja 1906 podczas ślubu króla z księżniczką Eną von Battenberg (która przeszła na katolicyzm) bomba anarchisty pozbawiła życia kilkunastu ludzi. Para królewska wyszła cało. Oprócz zamachów anarchistycznych mnożyły się strajki, gdyż Hiszpanja zaczęła się uprzemysławiać. Trzeba było prowadzić mądrą i dalekowzroczną politykę społeczną, król jednak nie rozumiał nawet konieczności szanowania konstytucji mimo, że była ona konserwatywną.

Pomimo to początkowo szło wszystko nieźle. Kraj goił się z ran, jakie mu zadała nieszczęśliwa wojna ze Stanami Zjednoczonemi (1898—99), ale król zrażał sobie nawet życzliwych mu polityków swemi kaprysami. Podczas wojny światowej Hiszpanja zachowała neutralność. Król był całem sercem po stronie Austrji i Niemiec, naród natomiast sympatyzował w większości z Francją. Pod koniec wojny rząd zawarł traktat z Francją, w której zobowiązał się wypowiedzieć wojnę Niemcom wzamian za rozszerzenie posiadłości hiszpańskich w Marokku. Król jednak oparł się ratyfikacji tego układu. Wierzył do ostatniej chwili, że Austrja i Niemcy zwyciężą.

Ten rozdźwięk między królem a większością społeczeństwa podważył autorytet monarchy. Alfons XIII. szukał więc sposobności, by jakimś wielkim czynem zatrzeć pamięć błędów podczas wojny wiatowej i podnieść swój autorytet. Zdawało się, że okazja taka nastręcza się w Marokku. Król zaczął się mieszać do operacyj wojsk hiszpańskich i swemi rozkazami spowodował katastrofalną klęskę Hiszpanów pod Annualem w lipcu r. 1831. Następnie wojna przybierała dla Hiszpanji obrót coraz gorszy. Zdawało się, że Abd-el-Krim zupełnie wyprze Hiszpanję z Afryki.

Niedołężnie prowadzona wojna potęgowała rozgoryczenie przeciw królowi. Wtedy, jesienią 1923 r., zezwala na zamach stanu. Primo de Rivera obejmuje władzę i sprawuje ją przez sześć lat. Rząd dyktatorski prowadzi jeszcze przez parę lat wojnę w Marokku i kończy ją dopiero dzięki pomocy Francji. Koszta wojny zwiększają trudności finansowe Hiszpanji. Coraz częstsze są bunty, spiski, demonstracje akademików i strajki.

Po upadku Primo de Rivery rządy obejmuje gen. Berenguer, który nie umie zażegnać nadciągającej burzy, po nim admirał Aznar. Zmienny i kapryśny król nie zdobył się na żaden stanowczy krok, któryby go pogodził z narodem. Jeszcze w poniedziałek nie myślał o abdykacji. Gdy jednak nadeszły wiadomości z prowincji, że pod wrażeniem zwycięstwa wyborczego republikanie obejmują władzę, gdy przedwczesną wiadomość o abdykacji Madryt powitał wybuchem szalonej radości. Alfons XIII zrzekł się tronu i szybko opuścił Hiszpanję.

W ten sposób **skończyło się 230-lecie panowanie dynastji Burbonów.** W dziejach Hiszpanji nie jest ono dobrze zapisane. Rozpoczęło się w r. 1701 wstąpieniem na tron Filipa V, co spowodowało kilkonastoletnią wojnę sukcesyjną. Było przerywane parokrotnie. Napoleon chciał w latach 1808—1812 osadzić w Madrycie swego brata. Józefa. To mu się nie udało, ale wtedy to wtargnęły na półwysep Pirenejski prądy wolnościowe i demokratyczne. Wśród walk i wojen domowych, jakie się wywiązywały na tle niesnasek w rodzinie Burbonów, coraz bardziej wzmagały się prądy republikańskie. W lutym 1873 r., po abdykacji króla Amadeusza z dynastji sabaudzkiej, proklamowano w Hiszpanji republikę. Istniała ona dwa lata. Z początkiem 1875 r. kraj znowu chętnie powitał nowego króla Alfonsa XII.

Czy tym razem republika znowu istnieć będzie tylko rok lub dwa? Czy Hiszpanja znowu zatęskni do monarchji? Nie jest i to wykluczone, ale przemawia przeciwko temu przypuszczeniu fakt, że po r. 1873 idee republikańskie zakorzeniły się w Hiszpanji bardzo głęboko, a z drugiej strony nie widać kandydatów, którzyby mogli zdobyć w Hiszpanji popularność. Następca tronu infant Alfons jest dotknięty hemofilją, dziedziczną chorobą Battenbergów, drugi syn króla, infant Jaime jest głuchy. Pozostałe 2 księżniczki i 2 małoletni infantowie też są chorzy. Sam zaś eks-król chyba nie myśli o powrocie na tron, który w takich okolicznościach musiał opuścić.

Z krainy Słońca i Dalekiego Wschodu.

II.) Niedawne to czasy, gdy Japonja była czysto rolniczym krajem. Od kilkudziesięciu atoli lat, ze względu na małe obszary nadające się pod uprawę, przy równoczesnem nadmiernem wzmaganiu się liczby ludności, musiała chwycić się Japonja również i innych dróg dla zapewnienia swoim mieszkańcom utrzymania. Od tego czasu datuje się **szybkie i znaczne uprzemysłowienie kraju zasobnego we wszelkie kruszce** i minerały, jak również rozwój z każdym dniem wzmagającego się handlu. Klęska gospodarczego kryzysu, pod którą ugina się cały prawie świat, nie pominęła również i Japonji. I tutaj również **mnożą się szeregi bezrobotnych i widmo nędzy coraz groźniej się przejawia.** Przyczyn tego szukać należy w nadmiernem przeludnieniu, w niedostatecznej ilości środków spożywczych (ryż, pszenica), które Japonja rok rocznie w olbrzymich ilościach z zagranicy sprowadzać musi, a wreszcie w katastrofalnych trzęsieniach ziemi, które nieraz bajońskie sumy pochłaniają. Trzęsienie ziemi z r. 1923 naraziło Japonję na stratę **10 miljardów yen** = przeszło 45 miljardów zł. Nie bez wpływu są również **olbrzymie wydatki łożone na szkoły, wojsko, flotę.**

Nie od rzeczy będzie zastanowić się również pokrótce nad ustrojem państwowym. I tak: na czele państwa stoi cesarz, którego ród początek swój, według japońskich wierzeń, bierze od bogini słońca Amaterasu, stąd więc i „boski“ charakter osoby cesarza, jak również nazwy: **król nieba — „Tennoo“, syn nieba — „Tenshi“** i t. d. Według brzmienia urzędowych ustaw państwowych, **cesarz jest osobą świętą**, dynastja zaś jego z woli bogów po wieczne czasy zapewnione ma władztwo nad Japonją. Ten uznawany przez ogół boski charakter władcy i to boskie predestynowanie go do władzy, jest źródłem dlań głębokiej czci narodu i bezwzględnego posłuszeństwa, a zarazem to właśnie stanowi ten

granitowy fundament,

na którym opiera się nadzwyczajny autorytet panujących i potęga państwa. O tej bezprzykładnej wprost dzisiaj czci poddanych dla panującego, najlepiej zaświadczy fakt, że w czasie choroby dziadka obecnego cesarza, dla uproszenia dlań u bogów zdrowia,

setki osób własnowolnie skazywało się na straszne tortury,

na wiadomość zaś o jego śmierci, wiele osób z rozpaczy dokonało na sobie harakiri, a między zaś niemi i znany chlubnie z czasów ostatniej rosyjsko-japońskiej wojny **generał Nogi.** Tej czci dlań głębokiej dowodzi również i kult niemal boski, jakiego doznaje, a dosadnie ilustruje ją takie przeświadczenie, że **umieszczenie np. wizerunku cesarza na znaczkach pocztowych, uchybiałoby jego wysokiej godności.**

Najbliższą pomoc doradczą cesarza stanowi t. zw. **Tajna Rada — „Su-mitsu-in“** i **Senat starszych — „Gen-roo-in“**, których członkowie powoływani są przez samego cesarza. Ciało ustawodawcze, parlament, z dwu składa się izb: Izby Panów — **„Ki-dzoku-in“** i Izby Deputowanych — **„Siu-gi-in“**. Wyboru ostatnich dokonują Japończycy po skończonym 25 roku życia. Władza parlamentu w porównaniu z zakresem władzy parlamentów europejskich jest bardzo nikła, ludność zaś poza prawem wyborczem

żadnego pozatem na władzę wpływu nie posiada.

Silnie tedy scentralizowana władza, której reprezentant jest świętością ludności, a więc oparta o podwaliny: szacunku i uległości bezwzględnej, jakie z takiego przeświadczenia wypływają, nie dziw, że wytworzyła warunki wyjątkowe dla rozrostu państwowej potęgi i, że w rozwoju historycznym państwa nie obserwujemy szczególniejszych kataklizmów w związku z dokonanemi przeobrażeniami w ustroju społecznym, jak to historja innych państw wykazuje.

Gdy się zwróci uwagę na ten rzeczywiście **synowski stosunek poddanych do panującego,** nie trudno nam będzie zarazem zrozumieć ów głęboki szacunek, jakim każdy urząd i każdy przedstawiciel urzędu się cieszy. Jest charakterystyczne w Japonji głębokie

poczucie odpowiedzialności w sferach urzędniczych,

ich wysokie mniemanie o ważności zajmowanego stanowiska, a w konsekwencji ich nadzwyczajna sprawność. Do tego wniosku doprowadziły mię fakty, jakie sam miałem sposobność zaobserwować. Zwróćmy uwagę na pocztę japońską. O jej rzetelności, sumiennem i skrupulatnem wypełnianiu obowiązków zaświadczy najlepiej następujący fakt: przed paru tygodniami otrzymałem list, który zadziwił mię wielką ilością porzylepianych doń na tutejszych pocztach kartek. Zaintrygowany, konstatuję w adresie bardzo ogólnikowym: **Imię i nazwisko i „Japan“, brak zaś miasta „Sapporo“, w którem przebywam.** Otóż

po całej Japonji mię szukano

i wreszcie przy pomocy policji doręczono mi go... Analogiczny wypadek miał również jeden z zakonników niemieckich, który odebrał z Niemiec list, zaadresowany: **„Bruder Joseph — Japan“**, a więc nawet bez nazwiska.

Większej powagi, aniżeli nasza, zażywa **japońska policja,** której zakres działania jest szerszy gdyż zadaniem jej jest nawet **czuwać nad czystością i porządkiem mieszkań.** Znanym jest respekt, z jakim się ludność do niej odnosi. Znakomicie zorganizowana jest **tajna policja.** Każdy obcokrajowiec przebywający pod słonecznem niebem Japonji, może być pewnym, że pozostaje on pod czujną obserwacją takiego „anioła stróża“. W dopuszczaniu cudzoziemców do swojego kraju są Japończycy bardzo wybredni i ostrożni, o ile zaś jakiś gość okaże się niepożądanym umieją w bardzo delikatny sposób pozbyć się go.

Opowiadano mi zabawną historję, jaka się zdarzyła w mieście Dajrenie, po fakcie przyłączenia go w r. 1905 do Japonji. Mieszkało tam — rzecz oczywista — dużo Rosjan których nowi gospodarze za wszelką cenę postanowili usunąć. Cóż tedy nie robią? Oto

każdemu z nich nasadzono na kark policjanta,

który Rosjaninowi wszedzie towarzyszył, uśmiechał się doń, kłaniał okazywał się nadzwyczaj uprzejmym, grzecznym, ale swoją drogą „na pięty“ nastawał. Ta grzeczna opieka policji tak wkońcu Rosjanom zbrzydła, że **wszyscy się wynieśli.** Takiego zrozumienia swojego interesu narodowego, takiej solidarności nigdzie dzisiaj zauważyć nie można — nawet u **żydów, którzy w Japonji napewno nie zrobiliby żadnego interesu,** to też nie widziałem tutaj ani jednego, ani „na lekarstwo“.

Z tego co powiedziałem, każdemu zrozumiałem będzie, że na takich podwalinach oparty ustrój państwowy, a nadto na tej jednolitości pod względem narodowym i języka na wynikającem z tego głębokiem zrozumieniu swoich żywotnych interesów, mógł doprowadzić łatwo do tych zdobyczy w dziedzinie mocarstwowej, na jakiej Japonję widzimy. Nie ulega też wątpliwości, że Japonja powoli, lecz z rozwagą, planowo systematycznie

dąży do hegemonji nad kolosem azjatyckim,

że tę hegemonję zyskuje i utwierdza, a nadto **dąży do zawładnięcia Oceanem Spokojnym,** w którem to dążeniu spotyka się z zazdrosnymi konkurentami: Anglją i Ameryką. Wspomniany ogólno-światowy kryzys gospodarczy i na Japonji zdołał swoje piętno naznaczyć. **Fakt**

ten spowodował myślicieli, zwłaszcza profesorów uniwersytetów do zastanowienia się nad środkami zapobiegawczemi. Za najlepsze uznali oni utopjne **mrzonki Marksa i Lenina**, zaraza zaś ta przeszła od nich i na studentów, wśród których przerażająco szerzyć się poczęła. Policja jednak ma czujne oczy. **Profesorzy katedry musieli opuścić, studentów zaś wydalono.** I przyznać trzeba, że Japonja bardzo niewdzięczny stanowi teren dla tego rodzaju wywrotowych haseł.

Sapporo (Japonja).

O. Piotr Wilk-Witosławski.

Na ziemiach Rzplitej

Połów agitatorów komunistycznych.

W **Częstochowie** aresztowano znaną **działaczkę wywrotową 24-letnią Różę Pacanowską** (pseudonim partyjny Ziula), oddawna poszukiwaną przez władze sądowe Warszawy i Łodzi **w związku** z jej działalnością komunistyczną, **a zwłaszcza** z wydatną rolą, odegraną na kongresie PPS lewicy w lutym b. r. w Łodzi. Ustalono, że Pacanowska **obrawszy sobie bazę w Częstochowie,** dokonywała w celach partyjnych systematycznych rozjazdów na teren kilku województw.

Ponadto donoszą z Częstochowy, że policja śledcza dokonała aresztowań działaczy wywrotowych, działających pod egidą **Zjednoczenia lewicy chłopskiej „Samopomoc“**, za uprawianie propagandy komunistycznej wśród chłopów **we wsiach Rybno i Sykarzec,** gm. Mykanów. Ogółem **aresztowano pięciu gospodarzy,** uprawiających agitację komunistyczną. Podczas rewizji znaleziono **obfity materjał kompromitujący** w postaci okólników CKKPP. i najnowszych odezw na zbliżający się dzień 1 maja.

Sprawa p. Barchana.

Główny akt rozegra się w apelacji.

Przedwczoraj podaliśmy wiadomość PAT-a o wyroku sądu w Białej Podlaskiej na sesji w Ostrowiu, skazującym na 4 miesiące więzienia redaktorów pism: **„Polska“,** „ABC“, „Wieczór Warszawski“ i „Głos Lubelski“. Powodem wyroku były artykuły, zarzucające naczelnikowi wydz. kuratorjum lubelskiego dr. Barchanowi popełnienie bluźnierstwa.

Jak donosi „Polska“, wyrok ten **„był wyrokiem zaocznym,** ponieważ red. odpowiedzialny pisma nie zdążył na rozprawę i nie przedłożył sądowi dokumentów, **stwierdzających winę bluźnierstwa“!** Redakcja „Polski“ jednak twierdzi, że posiada m. in. pismo księdza Z., stwierdzające, że „bluźnierstwo p. dr. Barchana wygłoszone w Ostrowie, już **jest poparte przeszło 60 podpisami i przysięgą,** złożoną wobec delegata przysłanego przez Ks. Biskupa Podlaskiego i że wszystkie dokumenty w tej sprawie złożone są u Ks. Biskupa Przeździeckiego w Siedlcach“.

„Polska“ wniosła **odwołanie** od wyroku. Odbędzie się zatem **nowa rozprawa,** na której znajdą się świadkowie i dokumenty.

Zjazd delegatów Czerwonego Krzyża.

W dniu 25 bm. odbędzie się w **Warszawie** walny zjazd delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża, w którym wezmą udział **delegaci wszystkich 15-tu okręgów P. C. K. z całego terenu Rzplitej.**

Na zjeździe dokonany będzie wybór nowego komitetu głównego P. C. K., omówiona zostanie działalność instytucji w roku ub. oraz ustaolny będzie program prac na rok bież. W przededniu walnego zjazdu delegatów, odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu głównego P. C. K.

Zimno zabija bociany.

Mrozy i przymrozki panujące na wschodzie spowodowały **na kresach północno-wschodnich** masowy pomór bocianów, które zawcześnie powróciły do kraju.

Ze **Słonima** donoszą, że na drodze do Żyrowic znaleziono **10 nieżywych bocianów.** Po kilka sztuk znaleziono również koło wsi Bobra Góra, Haniewice i innych. Łąki i moczary na Kresach są jeszcze zamarznięte, co uniemożliwia bocianom wyszukanie pożywienia.

„Fabryka“ złotówek w Wilnie.

Wydział śledczy **w Wilnie** wpadł na trop fabrykacji fałszywych monet jedno i dwuzłotowych. **Aresztowano Michała Muratowa,** mieszkańca zaścianka Warna w gminie rzeszańskiej. Lokal, gdzie monety wyrabiano był **ściśle zakonspirowany** i izolowany od innych mieszkań i ich lokatorów. W chwili, gdy policja wkraczała do fabryki fałszywych monet, **Muratow był zajęty odlewaniem w specjalnych matrycach.** Ujawniono cały zapas falsyfikatów i różne przyrządy.

—X—

Bank Francuski a złoto sowieckie w Ameryce.

W tych dniach sąd stanowy w Nowym Jorku rozpoczął przesłuchiwania w związku z niezwykle interesującym procesem Banku Francuskiego, **dotyczącym przesyłki złota dowiezionej do Ameryki w roku 1928.** Historja tego transportu przedstawia się następująco: Przed trzema laty nadeszła do portu Nowojorskiego, pod adresem dwóch banków amerykańskich, **przesyłka złota wartości 5.200.000 dolarów.** W kilka dni po tem, kiedy wiadomość o nadejściu przesyłki stała się głośna, znana firma amerykańskich adwokatów: Edwards, Schott, Sherman i Lion zwróciła się do sądu federalnego **z żądaniem, aby przesyłka została skonfiskowana.** Wspomniana firma wniosła to żądanie w imieniu Banku Francuskiego. Poseł francuski w Waszyngtonie, natychmiast poinformował rząd amerykański o powodach, jakie skłoniły bank francuski do tego kroku, zaznaczając, że bank występuje w tym wypadku, jako osoba zupełnie prywatna. Okazuje się, że **w latach 1915—1917 bank francuski uzyskał w Rosji zapasy złota, ogólnej wartości 5 miljonów dolarów.** Złoto to złożył Bank Francuski w rosyjskim banku państwowym.

Bank Francuski nie twierdzi, że przesyłka, której skonfiskowania usilnie się domaga, zawiera owe złoto z czasów 1915—1917 roku, ale oświadcza, że wobec tego, że Sowiety nie chcą oddać zapasów złota, które Bank Francuski zakupił w dawnej Rosji, **ma specjalne prawa i pretensje do złota dowiezionego do Ameryki.** Żądanie Banku Francuskiego, wywołało liczne protesty ze strony rządu sowieckiego. W połowie kwietnia 1928 roku, złoto sowieckie dowiezione do Ameryki, **przeładowane zostało z okrętów na niemiecki parowiec „Dresden“.** Parowiec ten odpłynął potajemnie z portu nowojorskiego i na pełnem morzu znowu przeładowano złoto na inny okręt sowiecki. Jednakowoż natychmiast po odwiezieniu złota przez bolszewików, prasa amerykańska oznajmiła, że pełnomocnicy banku francuskiego zamierzają wytoczyć w tej sprawie proces, który też odbędzie się nie zadługo przy udziale sędziów przysięgłych. Obie strony zastąpione są przez wybitnych adwokatów. Jako rzeczoznawca B. Francuskiego, wyjechał do Nowego Jorku b. rosyjski wiceminister spraw zagranicznych i profesor uniw. petersburskiego, B. Nolde.

Bezeceństwa pod osłoną bezkarności.

Organ marjawitów płockich „Głos prawdy“ donosi, że w pierwszy dzień Wielkiejnocy **znowu „wyświęcono“ dwie siostry marjawickie na „biskupki“.** Wisielczy humor nie opuszcza — jak widać — marjawitów, skoro mają zapewnioną sobie bezkarność. (KAP).

GEN. HALLER WRÓCIŁ DO POZNANIA.

Z **Poznania** donoszą, że onegdaj powrócił do miasta po czteromiesięcznej nieobecności gen. Józef Haller. Wódz Armji Błękitnej bawił w celu poratowania zdrowia w Zakopanem oraz w majątku swym Jurczycach pod Krakowem. Ostatnio, jak wiadomo, wziął udział w krakowskim Kongresie Marjańskim.

—X—

Jak Śląsk narodowy uczci rocznicę powstania śląskiego.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w dniu 2 maja b. r. z okazji 10-lecia powstania śląskiego „sanacja“ zamierza urządzić na Śląsku szereg obchodów i pochodów ulicznych.

Obóz narodowo-katolicki uczci tę rocznicę **poważną uroczystością,** do której wzywają obywateli śląskich Zarządy wojewódzkie: **Polsk. Stron. Chrześć. Demokracji i Narod. Partji Robotniczej.** W odezwie, zamieszczonej w „Polonji“ czytamy m. in.

„W dniu 3-go Maja obchodzić będzie cała Polska 139-letnią rocznicę wiekopomnego dzieła narodu polskiego — Konstytucji Polskiej z dnia 3-go Maja 1791 roku.

10 lat temu, w nocy z dnia 2-go na 3-go Maja 1921 r. wybuchło **na hasło, rzucone przez Wojciecha Korfantego, przez niego kierowane Trzecie Powstanie Śląskie.** Za hasłem tem poszły zgodnie wszystkie polskie organizacje społeczno-polityczne na Śląsku.

Wzywamy członków naszych stronnictw i zwolenników, by w dniu 2 maja b. r. **ograniczyli swój udział w uroczystościach 10-lecia Trzeciego Powstania do uroczystych modłów w świątyniach śląskich za dusze poległych rodaków w walce o Polski Śląsk.**

Zamiast pochodów ulicami miast naszych zorganizujmy, gdzie to będzie możliwe, uroczyste **akademie,** na których rozpamiętywać będziemy zasługi tych co nas uczyli kochać Ojczyznę, tęsknić do własnego życia państwowego i o nie walczyć“.

—X—

20 zł., płaszcz oficerski i buty

dostała ofiara powozu Kostka-Biernackiego.

Niedawno donosiliśmy z Przemyśla, że powóz pułk. Kostka-Biernackiego, w którym siedziała jego żona — przejechał robotnika Brylińskiego. Po przejechaniu człowieka powóz pomknął dalej, nie zatrzymywany.

W związku z powyższym faktem w Nrze 12 „Tygodnika Przemyskiego“ ukazało się **oświadczenie Brylińskiego,** stwierdzające, że ... **„nie został od przejechany, a tylko — potrącony z powodu własnej nieostrożności — doznał szarpnięca z boku przez uprząż“.**

„Oświadczenie to — pisze „Nowy Głos Przemyski“ — już na pierwszy rzut oka wydać się musiało podejrzanem, skoro z dalszej jego treści wynikało, że Byliński po wypadku był w szpitalu, a wszak „szarpnięcie przez uprząż“ nie powoduje leczenia szpitalnego“. Treść tego „oświadczenia“ była i jest **z gruntu nieprawdziwą,** co wielokrotnie stwierdził sam Byliński i świadkowie zajścia. Byliński jako bezrobotny murarz, pobiera zasiłek państwowy. W urzędzie zaczął nagabywać go referent okr. zarządu Funduszu Bezrobocia, bebesiak Sroczyński, który obiecankami dania pracy w koszarach 38 p. p. itp. **namawiał Brylińskiego do ugodowego załatwienia jego roszczeń odszkodowawczych** z powodu przejechania. Wkońcu stanęła **ugoda,** według której **Byliński zrzekł się swych roszczeń wzamian za otrzymane od Sroczyńskiego 20 zł., płaszcz oficerski i buty z cholewami.** Po wypłaceniu Brylińskiemu tego odszkodowania za przejechanie — **dał mu p. Sroczyński do podpisania „oświadczenie“,** o którem Byliński obecnie wobec świadków oświadcza, że jest nieprawdziwe“.

Tak wygląda prawda „sanacyjna“.

Z całego świata.

Statek niemiecki najechał na polski.

Okręt handlowy „Wisła“ uszkodzony.

„Kurjer Poznański“ donosi z **Gdyni:** „W nocy z 12 na 13 b. m. w bardzo gęstej mgle na znajdujący się w drodze z Gdyni do Rotterdamu z ładunkiem węgla statek **„Wisła“** (5.100 tonn D. W.) własność „Żeglugi Polskiej“, **najechał na wodach duńskich w odległości 4 mil mroskich od latarni w Gjedser, niemiecki transportowiec „Rose“** (3.000 ton)). Skutkiem kolizji została **bardzo silnie uszkodzona rufa „Wisły“.** Statek wysłał natychmiast radjowy sygnał SOS, poczem ratując się przed zatonięciem, dotarł do najbliższej mielizny, gdzie osiadł. Jest nadzieja, że „Wisła“ nie będzie zupełnie stracona.

Statek niemiecki „Rose“, który spowodował katastrofę „Wisły“, uszedł po wypadku bez zamiaru przyjścia z pomocą statkowi polskiemu.

Zamach na poselstwo sowieckie w Paryżu.

W Lille policja francuska natrafiła na ślad organizacji terorystycznej emigrantów rosyjskich, planującej zamach na poselstwo sowieckie w Paryżu. Nicią, która doprowadziła do odkrycia spiskowców, było samobójstwo emigranta Piotra Susłowa, zamieszkałego w Lille. **W mieszkaniu samobójcy znaleziono materjały wybuchowe,** oraz bogatą korespondencję Susłowa z innymi członkami spisku. Policja energicznie poszukuje spiskowców na terytorjum francuskiem.

Skazanie sędziwego profesora w Sowietach.

Kolegjum GPU. skazało w tych dniach na pięcioletnie zesłanie do jednego z miast północnych, znanego historyka rosyjskiego, prof. Płatonowa, **liczącego obecnie 70 lat** i przebywającego prawie rok w więzieniu moskiewskiem na Butyrkach. **Płatonowa pozbawiono wszystkich stanowisk naukowych,** jak również członkostwa rosyjskiej Akademji nauk za rzekome uprawianie propagandy kontrrewolucyjnej.

O zniesienie poligamji w Indjach.

Na niedawno odbytym kongresie kobiet hinduskich, któremu przewodniczyła maharani Travancore, postanowiono jednogłośnie **domagać się zniesienia poligamji i wprowadzenia moralego równouprawnienia obu płci.** Donosząc o tem, „Osservatore Romano“ słuszne podkreśla, jak wielki **wpływ na tego rodzaju postanowienia wywiera nauka katolicka.** Oczywiście, z chwilą uzyskania żądanych przez kobiety hinduskie praw, dalsze szerzenie chrześcijaństwa w Indjach zostanie znacznie ułatwione. (KAP).

UMARŁ Z RADOŚCI.

Straż ogniowa ochotnicza w Marienbadzie urządziła w tych dniach pochód z pochodniami na cześć swego komendanta, Schneidera, połączony z uroczystem wręczeniem mu dyplomu honorowego komendanta straży. Schneider jednak uczuł się tak wzruszony i uradowany tym zaszczytem, że **w chwili, gdy wręczano mu dyplom, padł bez życia, rażony atakiem apoplektycznym.**

Pożar francuskich warsztatów kolejowych.

We francuskich warsztatach kolejowych w Batignolles pod Paryżem wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył większą część warsztatów. Pożar powstał w jednej z piwnic magazynowych, gdzie były nagromadzone zapasy **benzyny i oleju.** Zanim zdążyła przybyć straż pożarna, olbrzymi gmach długości 100 metrów i szerokości 260, spłonął doszczętnie. Silny wicher przerzucił pożar na przyległe budynki. **Pracami ratowniczemi kierował osobiście minister spraw wewnętrznych,** oraz prefekt policji paryskiej. W czasie pożaru załamała się nagle jedna z drabin strażackich i znajdujący się na niej strażacy wpadli w palący się budynek, gdzie zginęli straszną śmiercią. Szkody obliczają na 50 miljonów franków.

10-LECIE PRASKIEGO DZIENNIKA „PRAGER PRESSE“.

Znany dziennik praski „Prager Presse“ obchodzi w tym roku dziesięciolecie swego istnienia. Założony został w roku 1921 w celu informowania zagranicy o wypadkach zaszłych w nowem państwie czechosłowackiem, a zarazem i czechosłowackiej opinji publicznej o doniosłych zagadnieniach życia politycznego i gospodarczego zagranicy. Z okazji dziesiątej rocznicy wydała „Prager Presse“ **specjalny dodatek p. t. „Prasa i społeczeństwo“,** w którym wybitni publicyści czechosłowaccy zamieścili interesujące artykuły o zadaniach i znaczeniu prasy dla nowoczesnego społeczeństwa.

PAPIEROS WYPIERA CYGARA I FAJKĘ.

Nawet w Szwecji, gdzie do niedawna jeszcze palono powszechnie cygara i fajkę, stwierdzono ostatniemi czasy zwrot ku papierosowi, przyczem konsumcja papierosów tak wzrosła, że dochód szwedzkiego monopolu tytoniowego osiągnął w roku ubiegłym rekordową cyfrę 69,700.000 koron szwedzkich, z czego **40 proc. przypada na papierosy.**

„Osservatore Romano“ o stosunku Akcji katolickiej

do stronnictw politycznych.

Odpowiadając na komentarze, w jakie czasopismo niemieckie „Vom Frohen Leben“ zaopatrzyło list kardynała Pacelli'ego do arcybiskupa Pragi, „Osservatore Romano“ ogłosił **ważny artykuł o stosunku Akcji katolickiej do stronnictw politycznych.** Dziennik watykański powtarza, że Akcja katolicka jest współpracą osób świeckich w hierarchicznym apostolstwie Kościoła. Dlatego naturalnie różni się ona od partyj politycznych, które są ugrupowaniami, służącemi wspólnemu dobru na polu życia prawno-państwowego. Rozróżnienie to dotyczy nietylko partyj ekstremistycznych lub antychrześcijańskich. Jest ono konieczne również wówczas, gdy Akcja katolicka znajdzie się w obliczu takich partyj politycznych, które, przyjąwszy zasady religijno-moralne, dają dostateczną gwarancję, że będą się troszczyły o prawa Kościoła. **Katolicy mają możność swobodnego wstępowania do takich dozwolonych partyj, ale Akcja katolicka nie może oddać się na usługi żadnego stronnictwa.**

W niektórych krajach zdarza się, że katolicy mają tylko jedną taką partję, która daje wspomniane wyżej gwarancje. Wówczas jest rzeczą zrozumiałą, że między Akcją katolicką a tą partją powstaje **zbieżność celów:** to też katolicy jedynie w tej partji mogą tam skutecznie bronić praw Boga i Kościoła. Nic zatem dziwnego, że między członkami Akcji katolickiej i członkami takiej partji zjawia się nie unja polityczna, lecz współpraca, większa i skuteczniejsza, niż z kimkolwiek innym. (KAP).

—X—

Estońska Cerkiew prawosławna a unja z Rzymem.

Miarodajne czynniki Cerkwi prawosławnej w Estonji postanowiły poczynić kroki, celem **nawiązania łączności ze Stolicą Apostolską.** Na decyzję tę wpłynął cały szereg faktów, m. in. stosunek do Cerkwi rosyjskiego arcybiskupa prawosławnego Antonjusza w Jugosławji, a także pomyślny rozwój ruchu unickiego w Polsce.

W Tallinie zawiązał się komitet, złożony z wybitnych osobistości, który wziął sobie za **zadanie praktyczną realizację sprawy zbliżenia z Rzymem.** W tej chwili nad wszelkiemi kwestjami, związanemi z tym problemem, pracują specjalne komisje, pwołane do życia przez ów komitet.

Poważną trudnością na drodze do urzeczywistnienia zamiaru unijnego jest **brak duchowieństwa katolickiego w Estonji.** Obecnie w całym kraju przebywa zaledwie trzech księży katolickich, z których tylko jeden włada dobrze językiem estońskim. Okoliczność ta ogromnie utrudnia zapoznanie ludu z prawdami katolickiemi. To też pierwszym krokiem realizatorów unji będzie wysłanie młodych teologów do Rzymu, by mogli tam zapoznać się dokładnie **z nauką Kościoła katolickiego. (KAP).**

Literatura i kino.

Z. Dębicki laureatem literackim m. Warszawy.

Komisja konkursowa przyznała nagrodę literacką m. Warszawy na rok 1931 w kwocie 15 tys. zł. p. Zdzisławowi **Dębickiemu**, wybitnemu krytykowi i publicyście z Warszawy. Prócz kandydatury p. Dębickiego dyskutowano żywo w komisji nad kandydaturą: **K. H. Rostworowskiego i T. Boya-Żeleńskiego.**

Należy dodać, że z pośród tych trzech nazwisk jedynie Rostworowski reprezentuje t. zw. twórczość czystą, dwaj pozostali to krytycy i publicyści.

Z kin krakowskich.

Nowozałożone kino krakowskie „Świt“ (w Domu Katolickim) przedstawia się imponująco pod względem zewnętrznym; jest to naj większe kino nieme Krakowa. Położone w doskonałem miejscu, w centrum miasta, może liczyć na wielkie sukcesy; znając założenia ideowe kierowników kina, możemy tylko pragnąć jego najszybszego rozkwitu.

Może nie wszyscy wiedzą, że giełda na filmy nieme podniosła ostatnio wysoko ich akcje; filmów niemych nie produkuje się już; stare zaś wycofuje się z obiegu; obrazy te są coraz rzadsze i przez to droższe. Stąd oglądnięcie dobrego filmu niemego jest nielada okazją.

Kino „Świt“ wyświetla obraz (prawdopodobnie austrjackiej produkcji) p. t. „Biała noc“, — obraz z typu filmów „alpejskich“ (jak n. p. „Monte Santo“, „Piz Palu“ i in.). Akcja jest tu redukowana do zasadniczych rysów, zaś tło przerasta i nakrywa sobą fabułę. Tłem tem są góry, niewyczerpane w piękne i majestacie, wspaniałe w swej skalistej wyniosłości. Pisaliśmy już przy ocenie tego typu filmów, że patrząc na nie, odżywają w człowieku wszystkie uczucia najszlachetniejsze; że na wyżynach takiego patrzenia wyzbywamy się wrażeń powszednich, ziemskich, oczyszczamy swoje spojrzenie; tutaj dopiero odczuwamy **wzniosłość** przeżywania tych wrażeń. Dla laika nawet wydadzą się olśniewające rozkosze najpiękniejszego sportu zimowego: narciarstwa. Kto po oglądnięciu tego filmu nie zostanie entuzjastą narciarstwa? Chyba człowiek chory na podagrę lub żółciowe kamienie. Tego nie przekonam.

Obraz wyjątkowo piękny i oczyszczający, trzeba go oglądnąć. **(maf.).**

Największe kino stanie w Paryżu.

Jedno z największych francuskich konsorcjów filmowych **Franco-Aubert-Gaumont-Film** otworzyło nową salę filmową przy Polach Elizejskich w Paryżu. Na inauguracji tego kina wyświetlano nowy film zrealizowany na podstawie znanej powieści Ir. Niemirowskiej p. t. „Dawid Golder“. W filmie tym, w którym realizm staje się nieraz brutalnym naturalizmem, przedstawione są losy żydowskiego dorobkiewicza, który po dorobieniu się olbrzymiej fortuny traci ją by zrobić na złość swej rodzinie.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie sali **„Gaumont-Palace“**, która będzie największą i najbardziej nowocześnie urządzoną salą filmową świata, pomieści ona około 6.000 widzów i będzie zaopatrzona w najnowsze aparaty, które umożliwią dobrą audycję zarówno osobom znajdującym się tuż obok ekranu, jak i widzom na odległej o 75 m. od sceny galerji. **(jb.)**

—o—

ZGON ZNANEGO MALARZA.

Onegdaj zmarł w Davos **Theo van Doesburg**, znany malarz holenderski. Odegrał on znaczną rolę w ruchu malarskim Europy jako jeden z twórców t. zw. neoplastycyzmu, który propagował w redagowanem przez siebie czasopiśmie „De Stijl“. Zmarły odnosił się zawsze z dużą sympatją do Polski, współpracował w polskich publikacjach awangardy (Praesens, Blok, Sztuka Współczesna), a ostatnio nawet ofiarował piękny obraz dla nowopowstałego muzeum Nowej Sztuki w Łodzi. **(jb.)**

„Bagatela“.

(teatr kameralny).

„Dni Turbinych“, dramat w 4-ch aktach Bułgakowa. Gościnne występy grupy moskiewskiego teatru artystycznego.

Po świetnych przedstawieniach „Rewizora z Petersburga“ i „Świerszcza za kominem“ wystawił w niedzielę 12. b. m. zespół Stanisławskiego dramat Bułgakowa p. t. „Dni Turbinych“ („Biała gwardja“). Jest to dramat z wypadków wojny z bolszewikami w Kijowie w r. 1918. Artyści rosyjscy grali go — jak przystało na aktorów sławnego teatru Stanisławskiego — koncertowo. Od najogólniejszych rysów do najdrobniejszych szczegółów — wszystko było opracowane i wystudiowane: gra tych wędrowców na drogach nieśmiertelnego Piękna przykuwała uwagę całej widowni. Teatr Stanisławskiego zainteresował publiczność krakowską przyciągnął ją i — przekonał. Widownia teatru „Bagatela“ była wypełniona na ostatniem przedstawieniu po brzegi. Zespół rosyjski — wielki teatr rosyjski w „Bagateli“ i wędrowny teatr japoński w miejskim teatrze zwyciężyły obojętna publiczność krakowską i ściągnęły ją na widownię... Czy to jednak naprawdę dowód zainteresowania sztuką... czy tylko zaciekawienie nowością?...

s. w.

Nabożeństwa Wielkopostne w Rzymie.

Wielki Post a zwłaszcza Wielki Tydzień, bywa niezmiernie uroczyście i nabożnie obchodzony w Rzymie. Odbywają się tak zwane „Stazione Quaresimale“ t. j. nabożeństwa odprawiane codziennie w innym kościele z pośród 25 najstarszych parafij rzymskich. Rano jest uroczysta Msza św. celebrowana przez Kardynała lub Biskupa, wieczorem procesja przy śpiewie litanji do Wszystkich Świętych. W taki dzień, relikwje znajdujące się w danym kościele są wystawione na widok publiczny, odsłonięte i oświetlone trumny zawierające ciała męczenników, otwarte ich cele, krypty i katakumby, przez dzień cały.

W piątek przed niedzielą Palmową, odbywa się **„Via Crucis“** (Droga Krzyżowa) **w Colosseum.** Trudno określić jak wielkie wrażenie sprawia ta ceremonja w tem miejscu, gdzie ziemia jest przesiąknięta krwią dziesiątek, jeżeli nie setek, tysięcy męczenników. Niestety psuje je do pewnego stopnia zachowanie się miejscowej ludności przybywającej tu raczej z przyzwyczajenia niż z prawdziwego, w naszem pojęciu, nabożeństwa. Uroczystość odbywa się staraniem Braci Mniejszych, z których pobliskiego klasztoru wyrusza procesja **z 14 krzyżami przedstawiającymi Stacje męki Pańskiej,** niesionemi przez zakapturzonych zakonników, w szarych ubraniach, z krzyżem z czerwonego sukna na piersiach. Ustawiają się oni w półkole przed wielkim krzyżem postawionym tutaj przed paru laty niezwykle uroczyście **w obecności królowej włoskiej.** Po modlitwach i adoracji Krzyża, przy dwóch rzędu stacjach, kaznodzieja o donośnym głosie, wygłasza kazania o męce i śmierci Chrystusa. Głos jego dochodzi wyraźnie na najwyższe galerje Colosseum. Z tych galeryj i krużganków widok na szeregi zakonników i zakonnic, na tłumy wiernych, na całość tej potężnej budowli, oświetlonej ostatniemi promieniami zachodzącego słońca przedostającemi się przez łuki i otwory okien, jest nieporównanym. W głębi są widoczne korytarze i cele podziemne, gdzie więziono skazanych chrześcijan na rozszarpanie przez dzikie bestje, oraz miejsca, gdzie stały klatki ze zwierzętami przeznaczonemi na igrzyska. Colosseum ma obwodu 525 m. długość jego wynosi 187 m. a szerokość 155 m. wysokość 48 m. pomieścić mogło 40 — 50.000 widzów. Sama arena na której odbywały się igrzyska, mierzyła 85×75 m.

W Niedzielę Palmową, tłumy wiernych zapełniają świątynie, a jest ich w Rzymie, nie licząc prywatnych kaplic w pałacach i klasztorach, blisko 400. Przed kościołami sprzedaje się palmy, misternie wyrobione z liści prawdziwej palmy Fenix, moczonych i wysuszonych, wskutek czego nabierają ładnej, jasno-żółtej barwy; są one rozmaitej wielkości, nawet na jeden metr długie. Takie palmy otrzymuje duchowieństwo celebrujące, ludowi rozdają gałązki oliwne, po ich poświęceniu. W głównych bazylikach, szeregi Kanoników w białych gronostajowych futrach albo w szarych popielicowych, z celebrującym Kardynałem na czele, ze świecami i palmami w ręku, udają się procesjonalnie przed główną bramę kościelną, skąd odzywają się śpiewy naprzemian z chórem znajdującym się wewnątrz świątyni. Po trzykrotnem uderzeniu krzyżem, drzwi się otwierają i wszyscy powracają przed wielki ołtarz, gdzie się rozpoczyna Msza św.

Chóry dyrygowane przez **Mgr. Casimiri** u **Św. Jana Laterańskiego,** uchodzą za najlepsze w Rzymie. Jest on niepospolitym kapelmistrzem i utalentowanym kompozytorem doby współczesnej. Ciemna jutrznia, psalmy i lamentacje wykonane przez ten chór, nie mają równych sobie w świecie, a słuchając ich, ma się doprawdy wrażenie jakiejś niebiańskiej muzyki.

Złożenia do Grobu, takiego, jak u nas w Polsce, niema wcale. W Wielki Czwartek po jedynej Mszy świętej i rozdzieleniu Komunji św., przenosi się procesjonalnie Najświętszy Sakrament do przygotowanego ołtarza w jednej z kaplic, rzęsiście oświetlonego i ozdobionego wielką ilością świeżych kwiatów, zaś w Wielki Piątek rano, odnosi się Go z powrotem na wielki ołtarz, do „Missa Praesanctificatorum“. To też **„zwiedzanie grobów“** ogranicza się do czwartku, a kościoły rzymskie pozostają całą noc otwarte dla ludu. W piątek pozostaje jedynie krzyż na podłodze dla adoracji wiernych. Jeszcze w piątek wieczorem odbywają się **nabożeństwa na cześć Matki Bolesnej,** dell'Adolorata, a w niektórych kościołach w nocy „Wigilje“, jednak kobiety nie są tam wówczas dopuszczane.

W Wielką Sobotę rano już się celebruję Rezurekcję i wierni mogą do Stołu Pańskiego przystępować. Dzwony wszystkich świątyń radośnie biją. Włosi nie mogą trwać długo w żałosnem skupieniu, nie leży to w ich naturze.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Ojciec św. odprawia Mszę cichą w kaplicy Sykstyńskiej, w czasie której rozdaje własnoręcznie Komunję św., zebranym członkom Korpusu Dyplomatycznego i nielicznym zaproszonym przez Ambasady. Papież jest ubrany biało, bardzo skromnie. Msza św. jest cicha bez asysty, straż pełnia w galowych mundurach członkowie Gwardji szlacheckiej, a porządku przestrzega gwardja szwajcarska i służba papieska.

Wielkie i niezatarte wrażenie, sprawia ta Msza św., celebrowana na cześć Chrystusa Zmartwychwstałego, przez Jego Namiestnika ziemskiego, przed ołtarzem, na którym stoi jedynie przepiękny starożytny krzyż na tle Sądu Ostatecznego pędzla Michała Anioła.

Roma, w kwietniu 1931. **Emde.**

Szkolnictwo w Turcji.

Szkolnictwo tureckie przebyło w ostatnich latach ewolucję zapoczątkowaną formą republikańską z roku 1923/24. Istniejące przed wojną **szkoły kościelne tak zwane medresy, zostały zamknięte, wybudowano 1200 nowoczesnych szkół ludowych** i oparto całe szkolnictwo na europejskich zasadach. Ogółem szkół ludowych jest w tej chwili w Turcji 6596, uczy się w nich blisko połowa młodzieży w wieku szkolnym; szkoły po miastach są 5-cio klasowe, po wsiach 3-klasowe. Szkolnictwo pedagogiczne, mające na celu kształcenie nauczycieli rozpada się na 4 typy: osobne seminarja dla szkół ludowych miejskich i wiejskich, osobne dla gimnazjów i wreszcie dla samych seminarjów. Seminarja i wiele gimnazjów posiada organizacje internatów.

W niektórych szkołach średnich **wprowadzono koedukacje,** co oznacza w życiu tureckiem olbrzymi przewrót. Organizacja tureckich szkół wyższych obejmuje uniwersytet w Konstantynopolu (wszystkie wydziały) szkołę techniczną, pedagogium i szkołę prawniczą w Angorze. Pozatem istnieją szkoły handlowe i zawodowe.

Nauczyciele zajmują w Turcji uprzywilejowane stanowisko, wydana niedawno ustawa (po turecku Baran Kanun) **zapewnia im szereg przywilejów i wysokie stosunkowo pensje.**

—×—

Sport.

25-lecie „wielkiej epoki“ sportowej w Szwecji.

Sport szwedzki, posiadający dziś w swojem społeczeństwie **olbrzymie znaczenie i popularność,** obchodził w tych dniach wielki jubileusz, a mianowicie — **25-lecie inauguracji wielkiej epoki sportowej w Szwecji.**

Wprawdzie Szwedzi brali udział we wszystkich nowoczesnych igrzyskach olimpijskich, lecz **dopiero w 1906 r. sport** szwedzki **uczynił wielki wysiłek,** aby wysłać na Igrzyska do Aten wielką reprezentację, **złożoną z 90 sportowców,** która zdobyła dla barw szwedzkich **drugie miejsce** w klasyfikacji ogólnej.

Wielkie zasługi położyli wtedy dla sportu szwedzkiego **gen. Balck,** który i w latach następnych **był znakomitym szermierzem idei sportów.** W tych dniach, dla uczczenia 25 lat „wielkiej epoki“ sportu szwedzkiego — liczne reprezentacje sportowe szwedzkie wraz z uczestnikami igrzysk Ateńskich udały się na grób zmarłego przed paroma laty generała oddając cześć jego pamięci.

Pierwszy wioślarski bieg kobiecy o mistrzostwo Polski.

W roku bieżącym na wszechpolskich regatach wioślarskich o mistrzostwa Polski, które mają się odbyć w lipcu **w Bydgoszczy,** przeprowadzony będzie **po raz pierwszy w historji wioślarstwa polskiego — bieg pań o mistrzostwo Polski.**

Pierwsze to mistrzostwo wioślarskie dla pań rozegrane zostanie **na czwórkach wyścigowych ze sternikiem.** Największe szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego zdają się mieć osady Klubów: bydgoskiego, poznańskiego i warszawskiego.

W tegorocznych regatach o mistrzostwo Polski inowacją będzie również wprowadzenie do programu paru biegów dla osad wojskowych. Biegi te bowiem w razie pomyślnego ich odbycia się — w roku przyszłym rozgrywane będą o tytuły mistrzów Polski.

Egzamin kandydatów na sędziów gier sportowych

siatkówki, koszykówki, szczypiorniaka i hazeny dla całego Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych odbędzie się 22 bm. (t. j. we środę) b. r. o godzinie 19. w lokalu Y. M. C. A. Kraków Krowoderska 8. Wpisowe od gry wynosi 1 zł. Kandydaci, prócz znajomości przepisów, powinni się zaznajomić z regulaminami i postanowieniami P. Z. G. S. O. Z. G. S., W. S. S. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Wydziału Spraw Sędziowskich K. O. Z. G. S. Kraków, Krowoderska L. 8. Y. M. C. A. w dniach 20, 21 i 22 bm. od godz. 6 do 7 wiecz.

Ruch wydawniczy.

PIETNASTY ZESZYT „ŚWIATA“. Pietnasty zeszyt „Świata“ przynosi bardzo znamienny i ciekawy artykuł Jana Kleczyńskiego pt. „Polska rewolucja duchowa przed wojną“ Wesoła nowela Kornela Makuszyńskiego p. t. „Sprawa o pocałunek“ wywołuje salwy śmiechu. Ankieta „O ideale pożycia małżeńskiego“ już w ubiegłym zeszycie stała się atrakcją czytelniczą. Znakomity bajkopisarz Jan Lemański dał trzy świetne swoje utwory: „Żółw i Motyl“, „Abstynent“ i „Ratunek“. Pozatem znajdujemy felietony pełne werwy i humoru, jak „O mężczyźnie, który całował kobiety całego świata“, „Na wiosnę“ „Kobietka“, „Lu Wong“. Dobór ilustracji, dział kinowy, rozrywki, humor zagraniczny świetnie uzupełniają ten bogaty w treść zeszyt. Powieść Andrzeja Struga pt. „Ostatni Film Ewy Evard“ przykuwa uwagę czytelnika.

PRAD. Kwietniowy zeszyt „Pradu“ (Lublin-Uniwersytet) zawiera rozprawę B. Rutkiewicza p. t. Wszechświat i życie w oświetleniu współczesnego biologa Cuénot, który od mechanizmu przeszedł do spirytualistycznego finalizmu, oraz dokończenie znakomitej rozprawy X. Wyszyńskiego o Typach Akcji Katolickiej zagranicą. W dokumentach podano przekład doniosłej przemowy Mgr. Pizzardo o Akcji Katolickiej. Kronika zawiera odezwę Ojca św. przez radio, list Biskupa Chomyszyna, krótki życiorys i charakterystykę C. Ferriniego. Ocena książek i kronika ruchu zamyka numer.

Rzeczy ciekawe.

Nie chcą służyć w brzydkich mundurach

W Londynie odczuwa się wielkie zapotrzebowanie kandydatek na policjantki. Zapłata jest istotnie dobra. **W pierwszym okresie pracy policjantka otrzymuje 3 funty (130 złotych) tygodniowo.** Po okresie próby pensja wzrasta do 4 funtów, a policjantka sierżant otrzymuje 5 funtów (220 złotych) tygodniowo. Niestety kandydatek brak, gdyż **Angielkom nie podobają się mundury.** Hełmy są ciężkie, buciki bez obcasów, skórzane paski ściskają figury a kobiety **nie chcą się szpecić nawet za dobrą zapłatę.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 16-go kwietnia 1931.
Czwartek 16: św. Bernarda.
Piątek 17: św. Aniceta.
Piątek 17: wsch. słońca o godz. 5.05, zach. o 18.55.

———ooo———

KWIECIEŃ PLECIEŃ WCIĄŻ PRZEPLATA TROCHĘ ZIMY TROCHĘ LATA. Prawdziwość tego przysłowia spełnia się co do joty. Od dwóch dni żyjemy pod znakiem zmiany aury niemal co pół godziny raz przysłaniają niebo czarne, ołowiane chmury z których śnieg sypie gęstemi płatami, to znowu jakby dla ironji wychyla się słońce, podnosząc słupek rtęci w termometrze momentalnie o kilkanaście stopni. Nic też dziwnego, że szalone przeskoki w pogodzie przyprawiają ludzi o chorobę, zwłaszcza grypę, która w ostatnim czasie przybrała na sile.

ZMIANY W KURATORJUM KRAKOWSKIEM. Jak się dowiadujemy, w Kuratorjum szkolnem w Krakowie przeszli w stan spoczynku: naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego Trepka i wizytator Michalski. Obowiązki naczelnika Wydziału po p. Trepce pełni wizytator Rzepecki.

NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. Tylko do piątku można zwiedzać wystawę francuską i wystawy zbiorowe Podgórskiego oraz Cybulskiego. W niedzielę zostanie otwarty „Salon“ warszawski, który zajmie wszystkie sale. Są to więc nieodwołalnie już ostatnie dni, w których można jeszcze obejrzeć dzieła francuskie oraz obrazy Podgórskiego i Cybulskiego. Zgromadzi on blisko 200 obrazów, rzeźb, grafiki i kilimów. W „Salonie“ biorą naturalnie udział i artyści krakowscy a to ci, którzy mieli swe dzieła na wystawie w Warszawie.

III. POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ RADY PRZYBOCZNEJ odbyło się we wtorek pod przew. prezydenta miasta Rolloga. Komisja uchwaliła wydatki Dz. XI (popieranie przemysłu i handlu). Dz. XII (bezpieczeństwo publiczne) i Dz. XIII (różne), oraz wszystkie wydatki nadzwyczajne dla poszczególnych działów budżetu. Również uchwalono dochody Działu I (majątek komunalny), Dz. II (przedsiębiorstwa komunalne) i Dz. III (subwencje i dotacje). Następne posiedzenie odbędzie się dziś we środę, o godz. 6-tej pop.

USUNĄĆ SZKODNIKA Z PLANT! Planty krakowskie a w szczególności przestrzeń między ul. Jagiellońską i Wiślną obrały sobie wrony za swoją krzykliwą siedzibę, napełniając plantacje niesłychanym wrzaskiem i rozgoworem. W trosce o los swoich piskląt, rozlokowanych na gęsto obwieszonych gniazdach wiszą nad drzewami całemi chmurami. Byłoby wskazane aby Zarząd miasta polecił funkcjonarjuszom straży pożarnej strącanie z drzew gniazd wronich przez co zmniejszy się liczba szkodników ptactwa śpiewającego na plantach.

POSTERUNKOWI W SŁUŻBIE MOGĄ NOSIĆ KALOSZE. Komendant główny policji państwowej zezwolił szeregowym policji na noszenie podczas służby zwykłych płytkich kaloszy w czasie od 1 października do 30 kwietnia każdego roku. Noszenie przez posterunkowych kaloszy poza służbą, jak również kaloszy głębokich, podczas służby — jest zakazane. Oficerom policji nie wolno nosić żadnych kalosz. tak podczas służby, jak i poza służbą.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 15 bm. spędzono ogółem 214 koni. Płacono za konie pojazdowe 350—550 zł., za pociągowe lekkie 250—450, za rzeźne 40—120. Sprzedano na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 16. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt był wzmożony, tendencja cen zwyżkowa.

NAGŁY ZGON W ŁAŹNI RZYMSKIEJ. Wczoraj donosiliśmy o nagłym zgonie jakiegoś mężczyzny w łaźni przy ul. św. Gertrudy 19. Jak stwierdzono zmarłym jest Jan Goryca, wyrobnik zam. przy ul. Zwierzynieckiej 4. Lekarz miejski stwierdził, że śmierć nastąpiła z powodu starości i wycieńczenia. Wypadek ten miał miejsce w łaźni paryskiej a nie rzymskiej jak nas wczoraj mylnie poinformowano.

ZŁOŚLIWOŚĆ CZY ZABŁĄKANA KULA. Wczoraj wieczór jakiś osobnik strzelił z broni palnej małokalibrowej w okno mieszkania p. Zygmunta Krasnowieckiego zam. przy ul. Basztowej 3. Strzał pochodził od strony plant. Kula rozbiła szybę i utkwiła w ścianie nie czyniąc pozatem żadnej szkody.

ŻADNY PRZYGÓD. Józef Gędłek zam. przy ul. Różanej 11 zgłosił w policji, że wydalił się z domu jego syn Józef, 12-letni chłopiec. W toku dochodzeń okazało się, że romantyczny chłopak już kilkakrotnie opuszczał dom rodzicielski. jednak zawsze natknął się na policję, która odstawiała go do domu. Niewątpliwie i tym razem chłopiec znajdzie się wkrótce w domu rodziców.

POPARZYŁ SIĘ WRZĄCĄ HERBATĄ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Kazimierza Wielkiego. gdzie 2-letni Zbigniew Summera doznał poparzenia wrzącą herbatą piersi i ramion. Nieszczęśliwego chłopczyka przewieziono do szpitala.

———o———

XII. Zjazd Sodalicji Marjańskiej Akademiczek.

W dniach 9—11 kwietnia br. w Krakowie odbył się z racji 25-lecia istnienia Sodalicji Marj. Akadem. U. J. zostającej obecnie pod kierunkiem Ks. Prof. Archutowskiego, jako moderatora — zjazd byłych członkiń tej organizacji w połączeniu ze zjazdem Związku S. M. A. w Polsce. W zjeździe wzięło udział około **30 byłych członkiń i 60 przedstawicielek Sodalicyj poszczególnych ośrodków.**

Obrady rozpoczęto uroczystą **inauguracją** w Auli U. J., gdzie liczne przemówienia i życzenia zarówno przedstawicieli władz naszego Uniwersytetu jak i organizacyj pokrewnych lub sympatyzujących, świadczyć mogły o zainteresowaniu, jakie budzi ideologja sodalicyjna. Wieczorem odbył się **raut w Domu Katolickim**, który zaszczycili swą obecnością Książę Metropolita Sapieha, J. M. Rektor Załęski i szereg profesorów naszego Uniwersytetu oraz liczni goście.

Całokształt życia sodalicyjnego Akademiczek w Polsce ukazał się na zebraniu sprawozdawczem, po którem nastąpiła ożywiona dyskusja, w następstwie czego zostały uchwalone rezolucje — wytyczne do dalszej pracy.

Referat Ks. Prof. **K. Michalskiego** na temat „Aktywizm katolicki“ ukazał w całej prawdzie żywotność dobrze zrozumianej i głęboko pojętej idei katolicyzmu.

Dzień drugi Zjazdu — referat Redaktora „Sodalisa“ **Ks. E. Kosibowicza T.J.** — „Wewnętrzne życie Sodalicji“ uwypuklił jasno obowiązek pracy nad sobą w celu koniecznego oddziaływania na drugich.

Dalsze zebrania plenarne poświęcone były referatom: z środowiska lwowskiego kol. **Kohnówna**: „Kościół katolicki — Ciałem mistycznem Chrystusa“ z środowiska poznańskiego kol. **Kiełczewska**: „Stanowisko kobiety w prawodawstwie współczesnem“, z środowiska krakowskiego kol. **Bnińska**: „Liturgja jako czynnik wychowawczy inteligencji katolickiej“, po których następowała bardzo ożywiona dyskusja. Po odczytaniu powziętych rezolucyj i błogosławieństwie Najśw. Sakramentem w kaplicy SS. Urszulanek. Zjazd został zamknięty, pozostawiając na długo w uczestniczkach wspomnienia przeżytych chwil oraz zachęty do dalszej wzmożonej pracy.

Jadwiga Dzieniakowska.

Właściciele realności w obronie swych praw.

W ubiegłą niedzielę — jak donosiliśmy — odbyło się w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Tow. Katol. Właśc. Realności m. Krakowa. Powzięte na niem rezolucje brzmią następująco:

Podczas, kiedy inne dziedziny życia gospodarczego dopiero od kilku lat są dotknięte kryzysem gospodarczym, własność miejska już od czasu wybuchu wielkiej wojny w r. 1914 znajduje się w upadku, **pozbawiona całkowicie lub w znacznym stopniu dochodów.** W ostatnich latach sytuacja ta uległa nowemu pogorszeniu przez **zwiększenie podatków i opłat jawnych i ukrytych na rzecz gmin**, przez przewlekły wymiar sprawiedliwości w sprawach mieszkaniowych oraz nałożenie przymusu prowadzenia mieszkań na skutek rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z 16 marca 1928. **Bez przywrócenia rentowności domów i zaufania kapitału do lokaty w budownictwie mieszkaniowem**, wszelkie próby zażegnania głodu **mieszkaniowego nie dadzą pomyślnych wyników.**

Walne Zgromadzenie domaga się: ze względu na to, że właściciele nieruchomości, których własność w całości czy też w części przeznacza się na cele publiczne — ponoszą wielkie straty z powodu niemożności budowy, zaciągnięcia pożyczki, jakoteż sprzedaży wspomnianych nieruchomości, — poleca się Prezydjum Towarzystwa, aby poczyniło jak najrychlej starania celem uzyskania zmiany w tym kierunku, **by tego rodzaju nieruchomości były najdalej w ciągu roku wykupione, względnie wywłaszczone.** Wreszcie Walne Zgromadzenie poleca Prezydjum Towarzystwa poczynienie kroków, by o uchwałach Rady miasta w sprawie linji regulacji budowy, przebudowy ulic i innych spraw tyczących właścicieli realności interesowani zawiadamiani byli przez Magistrat pisemnie, a nie przez dzienniki.

———o———

Wyrok śmierci na mordercę.

Odroczona w ub. tygodniu rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Władysławowi Dudkowi (lat 23), synowi Jana i Władysławowi Dudkowi (lat 24), synowi Mateusza, oskarżonym o zbrodnię morderstwa i rabunku, toczyła się wczoraj w dalszym ciągu. Dudkowie jak już donosiliśmy, zamordowali w listopadzie ub. r. w Żarkach pow. **Brzesko, Dawida Knoblocha i jego żonę Chanę, 70-cio letnich staruszków, właścicieli trafiki i zrabowali im 350 zł. i kilka paczek tytoniu.** Pierwszy z wymienionych jest oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa i rabunku, drugi o współudział w tej zbrodni. Na wczorajszej rozprawie obaj przyznali się częściowo do winy, zwalając ją wzajemnie na siebie. — Świadkowie w liczbie pięciu, potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Pilarski, wotowali s. s. o.: Buratowski i Cieślewski, oskarżał prok. Stawarski. Na wieczorem sędziowie przysięgli udali się na naradę i ogłosili werdykt zatwierdzający 10-ma głosami winę Władysława Dudka (syna Jana), zaprzeczający 10-ma głosami pytanie jakoby oskarżony dopuścił się zbrodni po pijanemu, oraz zaprzeczający 12-ma głosami pytanie jakoby działał w przystępie zaburzenia umysłowego. **Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził go na karę śmierci przez powieszenie, zaś drugiego oskarżonego (Władysława Dudka, syna Mateusza) na 4 lata więzienia za dalszy udział w tej zbrodni.**

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KOŁA ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. 6 wieczór w Czytelni rękopisów Bibl. Jag. Dr Buczek wygłosi referat p. t. „Z inwentaryzacji rękopisów“.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego L. 28/II. odbędzie się w piątek 17 b. m. o godzinie 19-tej zebranie, na którem Dr Inż. Adam Rożański. Prof. Un. Jag. wygłosi odczyt na temat: „Zamknięcie i osuszenie zatoki morskiej Zniderzee w Holandji“ (z obrazami świetlnemi). Goście mile widziani.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Sztuba“.
Piątek: „Mayerling“.
Sobota: „Sarajewo 1914“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.
ŚWIT: „Biała noc“.
SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).
CORSO: „Faust“ (w gł. roli Emil Jannings).
APOLLO: „Odkupienie“ (w gł. rolach Renne Adoree, oraz John Gilbert).
WARSZAWA: „Dr. Mabuze“ (w gł. rolach Rudolf Klein Rogge, Alfred Abel).
UCIECHA: „Hallo Jarossy“.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera nowości polskiej, która jeszcze przed wejściem na nasze sceny zaczęła wprost niespotykaną dotąd świetną karjerę w teatrach zagranicznych. „Sarajewo 1914“ Brandowskiego jest już tłumaczone na język czeski, angielski i duński, a premjery w stolicach tych państw zapowiedziane są na najbliższe miesiące. Temu powodzeniu nie należy się dziwić, gdyż autor stworzył sztukę, pełną nadzwyczajnego napięcia, że nietylko w polskiej twórczości może się ona nie obawiać analogji. Próby pod kier. dyr. T. Trzcińskiego dobiegają końca. W rolach głównych pp: Jaroszewska, Burnatowicz, Jednowski, Krzemieński, Nowakowski i cały prawie zespół męski.

MODZELEWSKA I WĘGIERKO W STARYM TEATRZE. Para świetnych artystów, dawno niewidzianych w Krakowie, a których znakomite kreacje w sztuce Verneuila „Pan Lambertier“ odbiły się głośnem echem w całej Polsce, wystąpi czterokrotnie na scenie kameralnej Starego Teatru, począwszy od piątku 17 b. m. Czarująca i znakomita gwiazda sceny polskiej Marja Modzelewska, da się poznać w całej kolosalnej skali swego olśniewającego talentu dramatycznego, oraz — co stanowiło wielką sensację sezonu stolicy — jako zachwycająca pieśniarka. Towarzyszący jej ulubieniec Krakowa A. Węgierko, jest zarazem reżyserem tej emocjonującej sztuki. Zainteresowanie jakie wzbudziły te występy, jest dowodem wielkiej kultury i zamiłowania do sztuki naszej publiczności. Przedsprzedaż biletów odbywa się w dziale sprzedaży w kasie Starego Teatru.

WIECZÓR WIKTORA CHENKINA W TEATRZE „BAGATELA“ odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 8.30 wieczór. Bilety już do nabycia w „Bagateli“ od godz. 10 rano do 2 po południu i od 4 do 7 wieczór.

———X———

Wakacyjne kursy naukowe dla nauczycielstwa.

Kuratorjum krakowskie zawiadamia, że w lipcu br. odbędą się następujące kursy wakacyjne dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych: 1) germanistyczny w Białej, 2) polonistyczno-historyczny w Krakowie, 3) geograficzno-krajoznawczy w Krakowie, 4) śpiewu w Nowym Sączu, 5) robót ręcznych w Starym Sączu, 6) fizyko-matematycznych w Myślenicach, 7) katechetyczny w Krakowie. Zapisy słuchaczy odbywać się będą za pośrednictwem inspektorów szkolnych, przy pomocy kart wpisowych, które nabyć można we wszystkich większych księgarniach.

Bliższe szczegóły, dotyczące pomieszczenia, utrzymania, programu kursu, pomocy naukowych i t. d. będą zamieszczone w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa oświaty.

Ćwiczenia lekkoatletyczne w sezonie letnim.

Komisja Międzyuczelniana Wychowania Fizycznego Szkół Akademickich Krakowskich, pozostająca pod przewodnictwem prof. Dr. W. Goetla, uruchomia w sezonie letnim b. r., ćwiczenia lekkoatletyczne i w grach dla panów. Prowadzi W. Florkiewicz, ćwiczenia gimnastyczne panów początkujących, St. Jagielski, ćwiczenia gimnastyczne dla pań. M. Laberschekówna. szermierkę dla pań i panów, fechmistrz mjr. E. Linneman. oraz pływanie dla pań i panów, instruktor A. Michalek.

Ćwiczenia odbywać się będą na boiskach T. S. Wisła i Akademickiego Związku Sportowego. w sali gimnastycznej św. Anny i w sali szermierczej Akademji Górniczej. w Parku Krakowskim i t. d. według szczegółowego programu, który został ogłoszony w szkołach wyższych krakowskich. Przez uruchomienie powyższych ćwiczeń ośrodek krakowski wysunął się **na pierwszy plan pod względem zharmonizowania wysiłków szkół wyższych w jednem** środowisku, w wychowaniu fizycznem młodzieży akademickiej, które dotychczas leżało odłogiem.

Właściciele autobusów przeciw obciążeniom podatkowym.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Związku właścicieli autobusów przy udziale przedstawicieli władz, Związku turystycznego. itd. Uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o wstrzymanie skutków ustawy o funduszu drogowym, stwierdzając, że nałożony na autobusy podatek jest rujnujący dla właścicieli pojazdów. Wyrażano opinję, że fundusz drogowy projektowany przez rząd da się osiągnąć raczej przez opodatkowanie benzyny i w tym kierunku winna iść nowa ustawa.

Samobójstwo służącej.

Wczoraj rano w domu pod liczbą 18 przy ul. Paulińskiej znaleziono w kuchni nieżywą 31-letnią Celinę Oppenheim, służącą. Zatruła się ona gazem świetlnym. W pozostawionym liście zaznaczyła, że odbiera sobie życie z powodu zawodu miłosnego. Lekarz pog. ratunk. stwierdził śmierć. W kuchni znaleziono również kota i kurę zatrute gazem świetlnym.

Napady rabunkowe nie ustają.

Kapinos Stanisław, Kopacz Bolesław i Kuleck Bronisław napadli w lesie w Słupcu na Leona Woźniaka i pobiwszy go, skradli mu 50 zł. Kapinosa i Kopacza przytrzymano, za Kuckiem zarządzono pościg.

Widysław Miłkowski, Józef Hec i Jan Iłkowski napadli na przechodzących polem w Tursku Jakóba, Jana i Andrzeja Dadeckich i **pod groźbą rewolwerów zabrali Jakóbowi Dadeckiemu 600 zł.** Jana Iłkowskiego przytrzymano. Za dalszymi uczestnikami napadu zarządzono pościg.

ESPERANTO W TRAMWAJU KRAKOWSKIM

W związku z mającym się odbyć w Krakowie Kongresem Esperantystów, Dyrekcja Tramwaju zorganizowała specjalny kurs języka esperanto dla personalu ruchu. Wczoraj odbyła się inauguracja wspomnianego kursu w obecności Wiceprezesa Kongresu p. dyr. inż. E. Tora, oraz dyr. Tramwaju inż. T. Polaczek-Korneckiego. Wykłady odbywają się przed południem i po południu. — Na kurs zapisanych zostało stukilkudziesięciu motorowych i konduktorów.

Życie gospodarcze.

Udział polskich koksowni

w podziale rynków austrjackiego i węgierskiego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: **Między producentami koksu Zagłębia ostrawskiego, polskiego G. Śląska i niemieckiego G. Śląska a wiedeńskim Länderbankiem zawarta została prowizoryczna umowa na czas od 1 kwietnia do 30 września b. r. w sprawie dostaw koksu opałowego do Austrji.** Zagłębie ostrawskie otrzymało 14% dostaw, polski G. Śląsk 40%, niemiecki G. Śląsk 46%. **Dostawy koksu do Węgier** rozdzielone zostały następująco: Zagłębie ostrawskie 31%. niemiecki G. Śląsk 30%, polski G. Śląsk 26%, Austrja 13%. W razie niedotrzymania kwot i cen, przewiduje umowa ostre kary. Toczą się rokowania, by tę prowizoryczną umowę zamienić na definitywną z terminem kilkuletnim.

—×—

Akcie bez zainteresowania.

Giełda krakowska z 15 kwietnia.

Notowano: 4½% Listy Banku Kraj. 49 zł.

Na rynku walut sytuacja bez większych zmian. nastrój lekko słabszy, podaż nieco większa. Dolar 8.91½—8.93¼ zł: czeki 8.90¼—8.92½ zł.

W akcjach ruch ospały, większość bez zainteresowania Do tranzakcji doszło jedynie 4½% listami Banku Kraj. po kursie utrzymanym przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 kwietnia. Dolary 8.92½, 8.94½. 8.90½. Dewizy: Holandja 358.30. 359,26, 357.40; Londyn 43.35¾, 43.46½, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8,92, 8,94, 8.90; Paryż 34.90. 34.99. 34.81; Praga 26.42½, 26.49. 26.36: Szwajcarja 171.92, 172.35. 171.49; Wiedeń 125.46. 125.77. 125.15; Włochy 46.72. 47.84. 47.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.50.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 89 — seryjna 95 — 5% konwersyjna 49.25 — 6% dolarowa 72—72.50 — 7% stabilizacyjna 82—83.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 kwietnia. Paryż 20.30¼, Londyn 25.22. Nowy Jork 5.19.12½, Belgja 72,20. Włochy 27.17¼, Hiszpanja 52.00, Holandja 208.42, Berlin 123.58, Wiedeń 72.98, Sztokholm 138.90, Oslo 138.80, Kopenhaga 138.80. Praga 15.37, **Warszawa 58.20**, Budapeszt 90.55, Białogród 9,12,70. Ateny 6.73, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3,08¾, Helsingfors 13.07.

—×—

Kto wygrał na loterji.

W dwudziestym ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, dalsze, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na Nry: 896 25596 28488 48714 79691 99743 110094 112201 112983 134271 142860 152463 152826 154467 158638 197169 200575 202983 205292.

Po 1.000 zł. na Nry: 3593 8986 13893 16257 16752 21860 40705 54395 81063 92594 93497 94267 111112 112118 121409 134899 143591 147911 159306 168460 172489 189190 194732 197329 198011 203803.

—×—

Nowa „Gorączka złota“ w Ameryce.

Francuz odkrył nowe złoża w dolinie Amazonki. — Australja środkowa terenem poszukiwań. — „Klondyke przyszłości“ Nowa Gwinea. — Najgłębsze źródło złota na świecie w Afryce Południowej.

Cała Ameryka zelektryzowana jest wiadomością o rzekomem odkryciu **nowych złóż złota w okolicy strumienia Amazonki.**

Rozgrywają się tam już **sceny, przypominające „gorączkę złota” z czasu Alaski i Klondyke.** Wszystko odbywa się oczywiście w prawdziwie amerykański sposób. Istna **wędrówka niezliczonych rzesz samochodami, a nawet samolotami.** Właściwym odkrywcą tego nowego „eldorado“ jest **inżynier francuski Roger Courteville,** który z pomocą konsorcjum paryskiego zamierza urządzić **regularny ruch samolotowy w Ameryce Południowej.** Inżynier ten opisuje swoje przeżycia w okolicach Amazonki. Liczni poszukiwacze złota pokazywali mu znalezione przez **siebie** znaczne ilości **drogocennego kruszcu.** Obawiają się oni jednak zatrutych strzał indjan. dzikich bestyj i zabójczych owadów, a wreszcie i śmierci głodowej.

Oprócz Amazonki, celem „gorączki złota“ jest obecnie także **Australja Środkowa.** Wybrały się tam **dwie ekspedycje:** jedna pod wodzą kapitana **Blakiston-Houston,** druga pod kierownictwem **geologa Michała Terry.** Za **„Klondykę przyszłości“** zaś **uważana jest Nowa Gwinea.** W niedostępnych dziewiczych lasach tej wyspy znaleziono podobno **olbrzymie złoża złota.** Ekspedycja pod wodzą **Roberta Macdonalda** po przezwyciężeniu niesłychanych trudności a przedewszystkiem po licznych walkach z ludnością tubylczą papangisów **zdobyła dotychczas jeden cetnar złota.**

Warto przy tej sposobności przypomnieć. że **największem źródłem złota na świecie wciąż jeszcze jest Afryka Południowa.** Wydobywany **tam kruszec wynosi około połowę światowej eksploatacji złota.** W minach Deep w pobliżu Johannisburga dokopano się już do głębokości **7.500 stóp. Jest to największa głębokość, do jakiej człowiekowi dotychczas udało się dotrzeć na globie ziemskim.** Gorąco jest tam jednak już wprost **nie do wytrzymania.** a dostarczanie powietrza połączone z **niesłychanemi trudnościami.** Jeśli więc technice nie udą się wynaleźć nowych sposobów, o **dalszem wgłębianiu się w tę kopalnię mowy być nie może.**

Bezpodstawne sekwestry

z tytułu ubezpieczenia służby kościelnej.

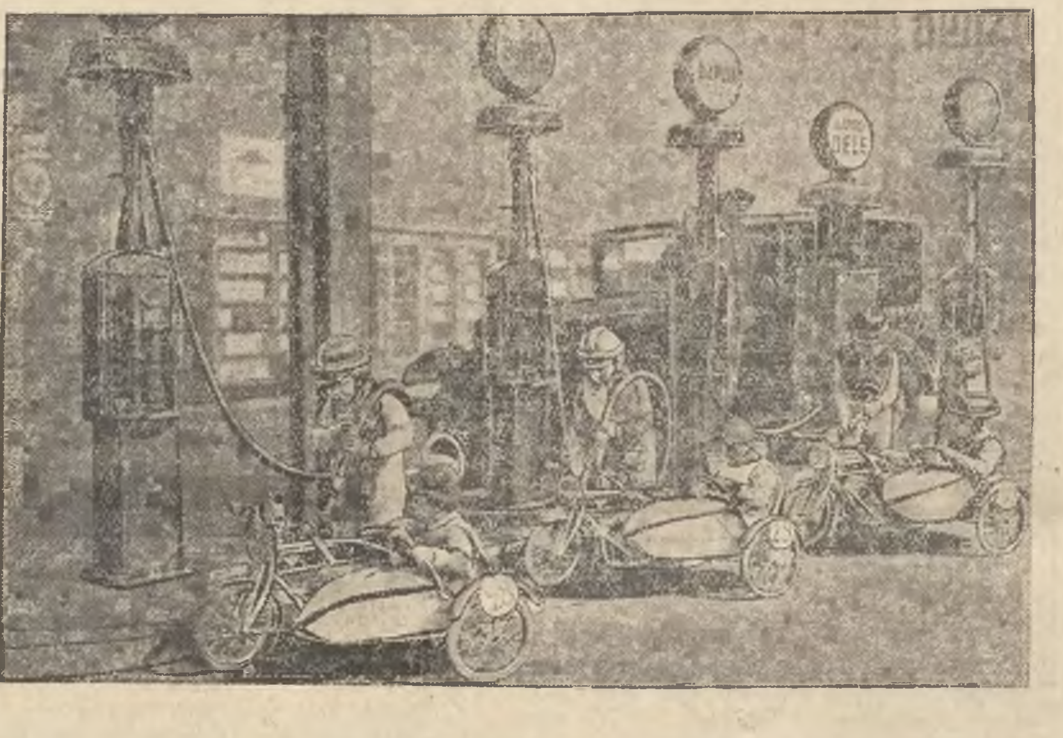
Katolicka Agencja Prasowa podaje obszerne uwagi komentujące ustawę z maja 1920 r. **o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby** (Kasy Chorych). Ustawa ta głosi bowiem w art. 3, że „obowiązkowi ubezpieczenia podlegają **wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego“.** Także inne artykuły mówią wyraźnie o „pracodawcy“ ale nigdzie ani sama ustawa ani nowele do niej **nie wspominają, że proboszcz jest pracodawcą w stosunku do organisty i wogóle służby kościelnej.**

Sprawa też obowiązku ubezpieczenia służby kościelnej i organistów w Kasach Chorych wywoływała wciąż wątpliwości, które częściowo usiłowało wyjaśnić ministerstwo pracy w okólniku z 25. VII. 1927, w którem wyraźnie podkreślają, że obowiązek ubezpieczenia zachodzi wówczas, gdy istnieje jakakolwiek zależność gospodarcza i osobista pracownika od pracodawcy. Parafja niewątpliwie nie jest przedsiębiorstwem. a proboszcz pracodawcą zaś organista i służba kościelna nie otrzymują uposażenia z funduszów ks. proboszcza lecz z uzyskanych dobrowolnych ofiar parafjan.

Na jakiej więc podstawie władze administracyjne zmuszają proboszczów do uiszczania składek ubezpieczeniowych za organistę i kościelnego? **Z jakich funduszów ma wpłacać proboszcz te składki?** Niema bowiem w Polsce żadnej parafji rzymsko-katolickiej, którąby posiadała jakikolwiek **budżet,** gdyż utrzymują się one z **dobrowolnych, nieustalonych ofiar.** Poza tem proboszcz nie może wyznaczać i przymusowo ściągać z parafjan funduszów na te cele, gdyż w tym kierunku nie rozporządza żadnemi uprawnieniami. Wyraźnie to stwierdza Min. W. R. i O. P. w swojem piśmie: „Przyznanie bowiem przewidzianej art. IV Konkordatu pomocy państwowej celem przymusowego ściągania datków na cele kościelne, na obszarze b. Król. Kongresowego nie może obecnie nastąpić z powodu braku podstaw prawnych, a projekt nowej ustawy znajduje się dotychczas w stadjum pertraktacyj między władzami kościelnemi a rządem“. **Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł** (12. V. 1928 r. 111, 1231/28), **że ks. proboszcz nie jest obowiązany płacić wymienionych świadczeń z własnych dochodów.**

K. A. P. zaznacza więc, że Min. Pracy powinno wydać okólnik definitywnie wyjaśniający tę kwestję a to z tego powodu, że wobec orzeczenia N. T. A. wszelkie kroki władz — sądząc logicznie — nakładających sekwestry na d o c h o d y lub n i e r u c h o m o ś c i parafji rzymsko-katolickich są pozbawione podstaw prawnych.

Stacja benzynowa dla małoletnich szoferów.



Także i małe motocykle dzieci potrzebują benzyny. Rycina nasza przedstawia moment z zawodów motocyklowych dzieci do lat 6, urządzonych w Berlinie: motocykle na postoju nabierają benzynę.

Mobilizacja kredytów międzynarodowych.

PLAN STWORZENIA SYNDYKATU FINANSOWEGO BANKÓW EMISYJNYCH I WIELKICH KONCERNÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Podróż gubernatora Banku Angielskiego Normana do Nowego Jorku budzi obszerne komentarze w prasie europejskiej i amerykańskiej. W szczególności uwagę prasy zajmują jego konferencje z przedstawicielami wielkiej finansjery Stanów Zjednoczonych, których wynikiem jest plan stworzenia międzynarodowego syndykatu finansowego dla

mobilizacji kapitałów.

Celem tej koncepcji jest usunięcie anormalnego dziś stanu, w którym szereg państw ubogich w kapitały nie może uzyskać kredytu, zaś państwa zasobne w finanse boją się eksportować swe kapitały, nie mając zaufania do dłużników. Idzie więc o stworzenie instytucji, któraby dała odpowiednie gwarancje i przywróciła zaufanie w obrotach międzynarodowych.

Na konferencjach odbytych w Nowojorskim Banku Federalnym między bawiącym obecnie w Ameryce gubernatorem Banku Anglji Normanem a przedstawicielami wielkiej finansjery Stanów Zjednoczonych

doszło do porozumienia

w sprawie powołania do życia Międzynarodowej Organizacji Kredytowej. Ma to być Investment Trust o **tymczasowym kapitale w wysokości 100 miljonów dolarów,** wpłaconym przez **międzynarodowe banki biletowe, czołowe międzynarodowe instytucje bankowe i wielkie korporacje gospodarcze świata.** Przewidziany jest również udział Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, który tym sposobem będzie miał możność pośredniego współdziałania w rozwiązaniu zadań pierwotnie mu przeznaczonych.

Do syndykatu tego miałyby przystąpić

wielkie koncerny przemysłowe,

między któremi wymienia się firmy: szwedzką Kreuger et Toll, belgijską Sofina, niemiecką I. G. Farben i AEG, angielską Imperjal Chemikal Industrie, Prudenciel Assurance i inne.

Międzynarodowa organizacja kredytowa ma przedewszystkiem przejąć **obligacje** i różnego rodzaju akcje, a w szczególności **walory rządowe krajów cierpiących na silny brak złota i kapitału.** Na podstawie tych papierów **mają być na rynkach o silnym kapitale, plasowane certyfikaty.** Osiągnięta zaś z ich sprzedaży **suma** będzie służyła do zaspokojenia **potrzeb kredytowych danych krajów.** Tym sposobem dojdzie do

wyrównania kapitału,

które wzmocni także i siłę nabywczą rynków o słabym kapitale. Plasowanie pomienionych certyfikatów na międzynarodowych rynkach kapitałowych da się łatwiej uskutecznić, niż starania ubogich w kapitał krajów o długoterminowe kredyty na wielkich rynkach, nie mających dziś zaufania do takich operacyj. Uda się to zaś tembardziej, że Międzynarodowa Organizacja Kredytowa obejmie poniekąd rolę

bloku gwarancyjnego.

Ze strony anglo-saskiej będzie wpłacone 50 procent przewidzianego kapitału tej nowej instytucji.

Guberator Norman już na najbliższem posiedzeniu **rady nadzorczej Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei,** które odbędzie się 20 bm., zawiadomi ją oficjalnie o tem porozumieniu, dotyczącem powołania do życia Międzynarodowej Organizacji Kredytowej. Jednocześnie zaś Norman **zaprosi kierowników wszystkich banków biletowych, by przystąpiły do Międzynarodowej Organizacji Kredytowej.** — W pierwszem wreszcie walnem zgromadzeniu Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, które odbędzie się 19 maja b. r., będą brali udział gubernatorowie przeszło 20 banków biletowych, oraz przedstawiciele wielkich banków amerykańskich i Banku Jokohamy. Na tym

„kongresie wielkiej finansjery“

mają być właśnie powzięte ostateczne uchwały co do planowanej Międzynarodowej Organizacji Kredytowej, która zdaniem jej inicjatorów, umożliwi nareszcie szeroko zakreśloną akcję zwalczania kryzysu światowego.

Podobno Niemcy zabiegają usilnie o uzyskanie jak najliczniejszego przedstawicielstwa w tym syndykacie, aby później jaknajwięcej z niego korzystać. Banki francuskie zwróciły się już do Banku Francji z żądaniem bliższych szczegółów w tej sprawie.

Radio.

Piątek 17 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.56 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi: 16.25 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Z. Kwaśniowska: „Jeszcze o organizacji kobiecej“: 19,25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy. Retransmisja ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 14.35 Lwowski kącik krótkofalowy: 16.25 Audycja dla chorych, pogadanka ks. M. Rękasa i koncert; 17 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M Stawińskiego; 19.10 „Cele pracy polityczno-społecznej kobiet“ — wygłosi p. posłanka M. Jaworska (inauguracja prelekcyj Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet).

Warszawa (1411.8). G. 11.46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 14.35 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 14.50 Lekcja francuskiego: 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Słowacki“: 15.50 „Zjednoczenie Włoch“; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 „Powstanie listopadowe na Litwie“: 17.45 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry J. Różewicza; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe: 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chór żeński Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego. G. Fitelberg (dyr.), M. Karnicka (alt). H. Sztompka (fortepian).

Katowice (408.7). G. 15,15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego: 16.10 Starszym dzieciom słów kilka o Marji Konopnickiej powie Ciocia Hela; 17.45 Koncert z udziałem prof. Państw. Konserwatorjum Muz. z Warszawy M. Szaleskiego (alt) i p. J. Szaleskiej (fortepian): 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 Kpt. R. Sumowski: Curiosa minionych stuleci: „Średniowiecze w walce z zarazą morową“: 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Iskierki.

Premjer Laval poszukuje pokoju hotelowego.

W pierwsze święto wielkanocne przybył p. Laval w nocy do Bourges w środkowej Francji. Był w towarzystwie żony i córki i pragnął ulokował siebie i rodzinę w hotelu. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż wszystkie hotele były zajęte. I dopiero zbudzony w nocy p. prefekt, dowiedziawszy się jakiego w stołecznem mieście swojego departamentu ma gościa ofiarował p. premjerowi i jego rodzinie swoje mieszkanie.

Ta przygoda podróżnicza p. premjera Laval nasuwa pewne porównanie ze stosunkami w Polsce.

Już nie mówimy o premjerze, ale gdy minister każdy wyjeżdża do jakiegoś miasta urzędowo czy nieurzędowo, miejscowe władze są o tem na czas poinformowane. Oczekują one p. ministra na dworcu, dokąd zajeżdża „salonką“, zaraz kręci się chmara policji cywilnej i mundurowej itd.

Czy nie możnaby jednak w demokratycznej republice urządzić tego bardziej po demokratycznemu? I czy w dzisiejszych ciężkich czasach nie zaoszczędzonoby coś na takim przyjeździe dygnitarzy a la premjer Laval?

Sowiety gnębią cerkiew białoruską.

Wilno, 15. 4. (PAT). Prasa białoruska donosi, **że władze sowieckie przystąpiły do likwidacji białoruskiej cerkwi autokefalicznej, założonej w roku 1924 na soborze duchowieństwa i delegatów parafji białoruskiej w Mohyłowie.** Z ogłoszonej wiadomości wynika, że duchowieństwo prawosławne na Białorusi uprawiało według zdania rządu sowieckiego działalność **kontrrewolucyjną, tworząc prawie w każdej wsi rady cerkiewne i zakładając bractwa religijne.** Jednocześnie białoruska cerkiew autokefaliczna według oskarżeń sowieckich, prowadziła propagandę nacjonalistyczną wśród ludności białoruskiej i utrzymywała łączność z patjarchą ekumenicznym w Konstantynopolu. Patrjarcha ten zdaniem Sowietów, jest agentem imperjalizmu (!).

Udoskonalone rakiety inż. Tillinga.

Berlin 15 kwietnia. Inżynier Tilling czynił dziś w Osnabrueck pierwsze próby z rakietami. Po wypuszczeniu kilku modeli, wypuścił Tilling właściwą rakietę, która osiągnęła wysokość 2 tysięcy metrów, w górze rozwinęła skrzydła i wolnym lotem ślizgowym zjechała **na ziemię, niedaleko miejsca startu.** Rakietę wypuszczono po raz drugi i znów wylądowała **gładko**, nie odnosząc żadnych uszkodzeń. Tilling sądzi, że w przeciągu roku uda mu się stworzyć wielką rakietę, opartą na tym systemie, w której człowiek **będzie się mógł wznieść.**

20 MILJONÓW SAMOCHODÓW FORDA.

Nowy Jork, 15 kwietnia. W zakładach **Forda w Detroit** wykończony został wczoraj 20 **miljonowy samochód.**

Prasa paryska o przewrocie w Hiszpanji

Paryż, 15 kwietnia. Prasa paryska żywo komentuje przewrót w Hiszpanji, przyczem wiele dzienników darzy króla Alfonsa pewną sympatją, oczywiście czysto osobistą.

„Król Alfons XIII — pisze „Echo de Paris“ — **nie zasłużył (?) sobie na niewdzięczność narodu hiszpańskiego. Nie należy zresztą zbytnio ufać nowemu reżimowi.** Nie można też powiedzieć, aby ustrój monarchistyczny w Hiszpanji znikł na zawsze, jeżeli się zważy, że **w ciągu jednego stulecia władcy hiszpańscy cztery razy zrzekali się korony.** Republice hiszpańskiej życzymy wiele szczęścia, aczkolwiek nie mamy do niej zbyt wielkiego zaufania“.

„Journal“ pisze, że król Alfons nie zrezygnował z praw do tronu, lecz złożył tylko władzę. Prace nowego rządu Francja śledzić będzie z wielką dozą sympatji.

„Petit Parisien“ życzy nowym władcom i narodowi hiszpańskiemu, aby przewrót przyniósł im to, czego się po nim spodziewają, t. j. szybką poprawę gospodarczą.

„La Republique“ wita republikanów hiszpańskich i katalońskich, którzy wreszcie stali się panami w swym własnym kraju. Będą oni jednak mieli trudne zadanie, ponieważ **Alfons i jego ministrowie pozostawili kraj bez pieniędzy i bez dyscypliny.**

„Ere Nouvelle“ wskazuje na szczęśliwe **położenie Hiszpanji**, której granice z żadnej strony nie są zagrożone, gdyż w ten sposób nie musi obawiać się komplikacyj zagranicznych.

„Figaro“ pisze, iż król nie chciał wojny domowej, jaką republikanie usiłowali sprowokować i dlatego ustąpił. **Obalenie tronu nie przyniesie jednak samo przez się poprawy sytuacji gospodarczej, której przyczyny leżą głębiej.**

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 15. 4. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 50.000 zł. na nr. 25.451, 25.000 zł. na nr. 180.287, 5.000 zł. na nry **37.160, 122.978, 170.056**, po 3.000 zł. na nry **14.737, 139.933, 198.472.**

Przed podpisaniem pożyczki kolejowej.

Warszawa 15. 4. (Telef. wł.). Wyjazd wiceministra skarbu płk. Koca do Paryża jest związany z pożyczką francuską na budowę linji kolejowej Górny Śląsk—Gdynia. **W Warszawie bawią od pięciu dni trzej inżynierowie francuscy, którzy w ministerstwie komunikacji badają plany budowy kolei Górny Śląsk—Gdynia i mają zadecydować, czy konsorcjum francuskie plany te w pełni zaakceptuje, czy zażąda jakichś zmian.** Płk. Koc powróci do Warszawy w towarzystwie przedstawicieli konsorcjum francuskiego. Podpisanie pożyczki nastąpi w Warszawie.

Warszawa, 15. 4. (Telef. wł.). **Sesja sejmowa jest całkowicie uzależniona od terminu załatwienia pożyczki.** Prawdopodobnie **sesja będzie krótka i bodaj, że będzie obejmowała jedynie sprawę pożyczki.**

P. Strassburger podał się do dymisji

Zatarg z Gdańskiem na tle bezpieczeństwa Polaków.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. H. **Strassburger** wystosował do ministra spr. zagr. p. Zaleskiego pismo treści następującej: „Dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczorem p. prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm złożył u p. wysokiego komisarza Ligi Narodów br. Gaviny w mojej obecności oficjalną deklerację, że **prokurator zgłosił wniosek a rewizję procesu Gędzierskiego, który w dn. 13-go stycznia br. zamordował polskiego urzędnika kolejowego Styrbnickiego i został przez sąd od wszelkiej odpowiedzialności zwolniony.**

W kilkanaście godzin później, mianowicie 11 kwietnia w południe ukazała się notatka prasowa, że wniosek o rewizję procesu został przez prokuratora cofnięty i **wyrok uzyskał moc prawną.** Udałem się wobec tego do wysokiego komisarza Ligi Narodów, prosząc o spowodowanie wyjaśnienia sprawy. P. wysoki komisarz oświadczył mi, że nie może przyjąć do wiadomości notatki prasowej, sprzecznej z wyraźną deklaracją p. prezydenta senatu i zażądał w mojej obecności od senatu **sprostowania** w rannych wydaniach pism gdańskich z dn. 13 bm. błędnej jego zdaniem informacji. Zamiast sprostowania ukazały się 13-tego bm. notatki, potwierdzające pierwszą informację prasową. Z powyższego zestawienia faktów wynika, że przedstawiciel Polski a także przedstaw. Ligi Narodów zostali w sprawie, **która w najwyższym stopniu poruszyła polską a także międzynarodową opinję publiczną w sposób niepraktykowany w stosunkach oficjalnych wprowadzeni w błąd.** Fakt ten wynikł jednocześnie z innemi faktami wciąż się powtarzających napadów na obywateli polskich w Gdańsku. Pomimo, że nazwiska sprawców zostały podane senatorowi przeze mnie, bądź ogłoszono w prasie gdańskiej, **sprawcy we wszystkich wypadkach nie zostali ukarani. Ponieważ nie mogę, jako przedstawiciel Polski przyjmować do wiadomości niezgodnego z prawdą oświadczenia p. prezydenta senatu, a ponieważ z drugiej strony nie posiadam w ręku środków dostatecznych ochrony bezpieczeństwa ludności polskiej w Gdańsku, upraszam p. ministra o zwolnienie mnie ze stanowiska komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku“.**

Podp. H. Strassburger.

P. Strassburger przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy i był przyjęty przez min. Zaleskiego, poczem **obaj byli następnie u premjera p. Sławka.** Jutro przybędzie do Warszawy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku br. Gravina. Zdaje się, że **dymisja p. Strassburgera nie będzie przyjęta.**

——o——

Kürten mówi o wstręcie do zbrodni.

3-CI DZIEŃ PROCESU W DUESSELODRFIE.

Duesseldorf, 15 kwietnia. W trzecim dniu procesu przeciw Kuertenowi zarządzono rozprawę jawną. Zapytany przez przewodniczącego, czy nigdy nie miał dla swych ofiar współczucia odpowiedział Kuerten przecząco.

„Teraz dopiero — mówił zbrodniarz — **czuję dla moich ofiar litość i współczucie a do popełnionych czynów czuję jak największy wstręt. Pragnę zauważyć, że teraz zupełnie ocknąłem się ze stanu w jakim znajdowałem się poprzednio“.**

Następnie przystąpiono do przeprowadzenia dowodu prawdy. Radca kryminalny Momberg zeznaje, w jaki sposób policja wpadła na trop Kuertena. Mianowicie w ręce policji dostał się list pisany przez ostatnią ofiarę Kuertena Marję Butlick do Brucknerowej. Przez pomyłkę list doręczono Brueckmanowej, która oddała go policji. W liście tym Butlick opisywała napad Kuertena, z którego to opisu policja wywnioskowała, że sprawcą tego napadu musiał być poszukiwany od dłuższego czasu morderca. Przy pomocy Butlick policja odszukała Kuertena i aresztowała go. Świadek opisuje następnie pierwsze przesłuchanie Kuertena i przyznanie się do popełnionych zbrodni.

W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy sąd przesłuchiwał jako świadków urzędników policji kryminalnej i lekarzy-rzeczoznawców.

———ooo———

Pierwsze zarządzenia rządu republikańskiego.

Madryt 15 kwietnia. Nowy republikański rząd obradował bez przerwy **całą noc.** Na balkonie tymczasowej siedziby rządu republikańskiego — w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, powiewa flaga republikańska. Pierwszą czynnością rządu było wystosowanie okólnika telegraficznego z wezwaniem do wszystkich gubernatorów cywilnych, aby urzędy swe złożyli tymczasowo w ręce prezesów sądowych. Równocześnie ogłosił rząd **ogólną amnestję dla przestępców politycznych.** Zarządy więzień otrzymały polecenie natychmiast wypuścić wszystkich więźniów politycznych. Ministrowie wojny i marynarki otrzymali **polecenie wypracowania ustawy amnestyjnej dla osób wojskowych.** Późno w nocy premjer Alcala Zamora **wygłosił mowę przez radjo**, w której m. in. oświadczył:

„Witam rodaków. Żądam jednak, aby wśród entuzjazmu zachowano godność. Hiszpanja musi złożyć dowód swej wielkości. Prowizoryczny rząd będzie pracował nad przywróceniem stosunków normalnych, a wy macie prawo pociągać nas do odpowiedzialności“.

Rząd wezwał wszystkich banitów hiszpańskich, aby powrócili do kraju. Dzień 14 kwietnia ma być obchodzony jako święto narodowe.

Przewrót odbył się w spokoju.

Madryt 15 kwietnia. Przewrót w całej Hiszpanji **odbył się w największym spokoju.** Wszystkie **sklepy otwarte były jak w dnie normalne.** Manifestacje ludności, w których uczestniczyły także kobiety, trwały całą noc. Nigdzie nie doszło **do zakłócenia spokoju.** Porządku strzegą oprócz policji także członkowie organizacji studenckiej. Tak policja jak milicja studencka nosi na ramieniu opaski czerwone. Na zamku królewskim powiewa obecnie flaga republikańska. **Generalnym kapitanem Madrytu mianowany został generał Queipo Llano. Nowy minister wojny Azana objął urząd po generale Berenguerze.**

Katalonja republiką.

Paryż 15 kwietnia. Z Barcelony donoszą, że **pułkownik Macia wydał odezwę proklamującą Katalonię republiką w łonie federacji państw iberyjskich.** W porozumieniu z rządem republikańskim w Madrycie objął Macia władzę rządu Katalońskiego w swoje ręce, aż do czasu, kiedy naród wyrazi swoją wolę. Macia nawołuje ludność do zachowania spokoju i zapowiada, że wszelkie próby wywołania zamieszek uważać będzie za zdradę ojczyzny. Katalończycy — mówi dalej odezwa — muszą się okazać godnymi zdobytej wolności. **Armja katalońska oddała się dobrowolnie do dyspozycji pułkownika Macii. Generalnym kapitanem Katalonji mianowany został generał Lopez Ochoa.**

Odjazd królowej hiszpańskiej.

Madryt. (PAT) O godz. 12 królowa z dziećmi wsiadła na dworcu w Escorialu do ekspresu Madryt—Hendaye. Królową żegnało wielu przedstawicieli arystokracji i członkowie b. gabinetu Aznara. Wśród obecnych panowało **wielkie wzruszenie.** Wiele osób płakało. Księcia Asturji wniesiono na noszach do wagonu, zarezerwowanego dla rodziny królewskiej. W chwili, gdy pociąg ruszał, kilka osób odprowadzających wzniosło okrzyki na cześć króla, na co mieszkańcy Escorialu odpowiedzieli okrzykami: **„Niech żyje republika!“** Wywołało to krótkie zamieszanie.

Kartagina (PAT). Przybył tu król Alfons o godz. 4-tej rano i odpłynął na krążowniku „Principe Alfonso“.

15 proc. cofnięto na stałe.

Wrszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Wobec rozszerzenia przez prasę sanacyjną wiadomości, jakoby cofnięto 15% dodatku do uposażeń urzędniczych było tylko chwilowem, należy wyjaśnić, że dodatek ten był oparty na ustawie skarbowej i od dwu lat odnawianym. W roku obecnym upoważniono rząd do cofnięcia tego dodatku i jeżeliby miał on być restytuowany, to musi być na to specjalna uchwała Sejmu. Sprawa ta niewątpliwie będzie aktualną przy układaniu przyszłorocznego budżetu a **przy obecnej większości rządowej jest więcej niż wątpliwe, czy wniosek taki mógłby liczyć na jakiekolwiek powodzenie.**

SKONFISKOWANA OPINJA P. DUBANOWICZA.

Warszawa, 15. 4. (Telef. wł.). Dzisiejsze „ABC“ zostało skonfiskowane za ogłoszenie odpowiedzi prof. Dubanowicza na ankietę konstytucyjną.

DALSZE PROTESTY W SPRAWIE BRZEŚCIA.

„Kurjer Poznański“ ogłasza dalsze akcesy — przeszło 1000 osób — do protestu zbiorowego ziem zachodnich w sprawie Brześcia.

W dalszym ciągu protest przysłały następujące miasta: Keynia, Kępno, Poznań, Adolfowo, Wolsztyn, Chojno, Gruszczyn, Konojad, Kostrzyn, Mosina, Murowana Goślina, Pobiedziska, Sarnowa, Wierzynek, Pleszew — woj. poznańskiego; Ostrowite — woj. pomorskiego.

Dalsze akcesy do protestu zbiorowego nadsyłać należy pod adresem em. starosty krajowego Wyczyńskiego — Poznań, Al. Marcinkowskiego 29.

ZGINĄŁ PRZY PRACY.

Wilno, 15. 4. (PAT). W majątku Kijowiec podczas młócenia zboża wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mieszkaniec wsi Druskieje, Szukiewicz, pracujący przy maszynie, został uderzony kołem kieratu w głowę tak silnie, że uległ ciężkim obrażeniom i nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Warszawa 15. 4. (Telef. wł.). W dniu 22-go kwietnia wyjeżdża do Waszyngtonu na kongres międzynarodowej izby handlowej delegacja polska, złożona z pp.: Faltera, Kielskiego, Wańkowskiego i Trepki.

PARCELACJA NA POGRANICZU PRUSKIEM.

Piła, 15. 4. (PAT). Został ogłoszony program parcelacji gruntów na pograniczu na rok 1931. Ogółem ma być rozparcelowanych 8 majątków ziemskich o obszarze 11 tysięcy morgów magdeburskich, co stanowi poważną cyfrę, jeśli się zważy, że w całej prowincji jest zaledwie 440 tysięcy hektarów uprawnej roli. **Nikt jednak z Polaków nie może nabyć rozparcelowanej ziemi**, gdyż jest ona przydzielona tylko Niemcom.

REPERTUAR STAREGO TEATRU.

Piątek: „Pan Lamberthier“ (premjera — nowość — gościnne występy M. Modzelewskiej i A. Węgierki).

Sobota: „Pan Lamberthier“ (nowość — gościnne występy M. Modzelewskiej i A. Węgierki).

SINTAIR STEEMAN: 28

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Miette wziął kapelusz i udał się na poszukiwanie malarza. Szedł lasem ku rzece, gdy z za drzew mignęły mu dwie jasne sylwetki. Podszedłszy bliżej, poznał Netę i Lulu, obie wyglądały jak kwiaty w letnich, powiewnych sukieneczkach. Neruś leżał spokojnie na trawie, o parę zaś kroków dalej siedział przy stalugach Glaise, malując zawzięcie i rozmawiając z panienkami. Zobaczywszy detektywa, przyjaciółki wybiegły naprzeciw niemu.

Malarz odłożył niechętnie paletę i powstawszy ze składanego krzesełka, ruszył za niemi.

— Dzień dobry, panie Miette — wołała Neta. — Jak panu idzie praca? Proszę, niech mi pan opowie, co nowego pan odkrył? Czy już ujął pan mordercę? Kto to jest? Jak wygląda?

— Litości, panno Neto — śmiał się detektyw oszołomiony potokiem pytań. — Nic jeszcze nie wiem... — nie mogę się pochwalić żadnem szczególniejszem odkryciem. Mam coprawda pewne dane, ale to narazie tajemnica.

— Och, panie Miette, jakby to było dobrze, gdyby się panu powiodło. Całe Houthalen byłoby panu wdzięczne! Nie ma pan nawet pojęcia, jak wszyscy się boją! Nikt nie ośmiela się wyjść z domu wieczorem. Mamusia jest tak przerażona, że nie pozwala mi wychodzić, gdy się ściemni, a tatuś po dziesięć razy sprawdza zamki drzwi przed udaniem się na spoczynek.

— Mieszkańcy Houthalen nie mają żadnego powodu do obaw. Zbrodniarz nie ukrywa się wcale w miasteczku.

— Więc gdzie? Gdzie? — zawołała Neta. — Czy może sądzi pan, że pozostał w obrębie kolegjum i tam się skrył? Och, toby było straszne! Przypuszcza pan, że chodzi bezkarnie wśród uczciwych ludzi i ma śmiałość patrzeć im w oczy?

— Jestem o tem najmocniej przekonany — odrzekł z siłą Miette, topiąc ostre spojrzenie w źrenicach malarza, który wytrzymał wzrok detektywa bez mrugnięcia powieką. Widząc, że jego manewr chybił, Miette zwrócił się wprost do Glaise'a.

— A co pan o tem sądzi, profesorze? — zapytał.

— Przyznam się panu — odpowiedział spokojnie Glaise — że nie zastanawiałem się wcale nad tem. Pozostawiam innym troskę wykrycia mordercy. Tyle ciekawych rzeczy mnie absorbuje, że doprawdy nie umiem się nawet zastanawiać nad tem, co stoi poza obrębem moich zainteresowań.

— Czy tak? — rzucił wieloznaczącym tonem detektyw i dodał. — Panie mi wybaczą, że pozbawię je na chwilę towarzystwa naszego cenionego artysty, lecz mam do niego interes niecierpiący zwłoki.

— Czy nie można później? — zapytał, krzywiąc się Glaise. Nie uśmiechała mu się bynajmniej rozmowa z detektywem.

— Niestety, nie. Sprawa jest zbyt poważna, wolałbym załatwić ją odrazu.

Przyjaciółki usunęły się dyskretnie i z oddalenia obserwowały obu mężczyzn. Miette denerwował się najwidoczniej, gestykulował, unosił się i jak można było sądzić z pozorów, stawiał malarzowi jakieś zarzuty, na które artysta wzruszał ze złością ramionami i chciał coś odpowiadać, ale mu detektyw nie dawał przyjść do słowa. W pewnym momencie Glaise splunął z irytacją i wykręciwszy się na pięcie, pozostawił swego interlokutora na niedokończonem słowie. Idąc do czekających na niego pań, wykrzykiwał z wściekłością:

— Idjota! Kretyn! Doprawdy można chyba oszaleć z takim osłem! Ja mam długi? Więc co z tego? Przedewszystkiem parę rachunków za farby to jeszcze nie dług, a gdyby nawet? Co go to może obchodzić? Ciekaw jestem, skąd się o tem dowiedział? Nie on to będzie płacił, tylko ja. Nie rozumiem czego ten osioł chce ode mnie.

— Niech się pan nie denerwuje — odezwała się łagodnie Lulu. — Jestem pewna, że pan Miette żałuje już w tej chwili tego, co powiedział. Nie chciał na pewno pana urazić.

Na dźwięk głosu Lulu, Miette, który usiadł na ściętym pniu podparłszy głowę rękami, wzdrygnął się.

— Ten głos... Ale tak. Oczywiście. To głos wczorajszej nieznajomej z gabinetu Valence'a. To ona kazała mu wczoraj podnieść ręce do góry. A więc... panna Torpille i Regina to jedno.

Miette nie ochłonął jeszcze z wrażenia, gdy do uszu jego doleciały słowa, wyrzeczone przez Netę:

— Niech pan się nie gniewa na pana Miette, drogi profesorze. Trzeba zrozumieć jego ciężką sytuację.

Detektyw złapał się za głowę. Głos Nety wydał mu się także głosem nieznajomej w masce... Cóż się dzieje, na Boga?! — myślał zrozpaczony. Przed chwilą najwyraźniej usłyszałem jej głos, gdy mówiła ta mała Torpille, a teraz znów jestem pewien, że...

Spojrzał badawczo na panienki. Zirytowany Glaise chował farby i zabierał się do odwrotu.

— Gubi pan list — odezwał się raptem Miette, spostrzegłszy kopertę, która spadła ze stołka malarza.

Glaise podniósł ją i rzuciwszy okiem na adres, burknął szorstko.

— To pańska własność.

Detektyw wziął do ręki list i przeczytawszy adres: „Wielmożny Pan Miette“ — „Detektyw“ — pośpiesznie rozerwał kopertę. Cienki arkusik zawierał następujące słowa:

„Drogi Panie, niechże pan pozostawi w spokoju pana Glaise i nie przeszkadza mu w jego pracy. Świetny ten artysta ma, zaręczam pana, o wiele ciekawsze zajęcie, od mordowania ludzi.

Regina“.

Raz jeszcze spojrzał na wesoło rozmawiające panienki. Jedna z nich podrzuciła list. Co do tego Miette nie miał żadnych wątpliwości, ale która? Patrzył to na jedną to na drugą, aż zdziwione, zapytały:

— Co się stało, panie Miette?

— Udają — pomyślał detektyw — a przynajmniej jedna z nich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.